

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokółowskiego. Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszą 1 K. 50 hal., drudzy 60 hal. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petiową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i ilustrowane po 20 hal. od jednego wiersza miary petiowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Ploha ul. Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jej Ces. i Król. Wysokość Najdostojniejsza Arcyksiężna Marya Krystyna, Małżonka Jego Ces. i Król. Wysokości Najdostojniejszego Arcyksięcia Piotra Ferdynanda, powiła dnia 30 z. m. o godzinie 3 min. 30 rano w Linzu Arcyksiężniczka.

1. Biuletyn.

Jej Ces. i Król. Wysokość Najdostojniejsza Arcyksiężna Marya Krystyna i nowonarodzona Arcyksiężniczka mają się dobrze.

Linz, 30 października 1903.

Profesor dr. Piskacek m. p.

2. Biuletyn.

Stan zdrowia Jej Ces. i Król. Wysokości Najdostojniejszej Arcyksiężny Maryi Krystyny jest zupełnie normalny i zadowalający.

Temperatura 36,3, puls 80.

Także nowonarodzona Arcyksiężniczka ma się dobrze.

Linz, 31 października 1903 rano.

Profesor dr. L. Piskacek m. p.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej zezwolić Jego Ces. i Król. Wysokości, generał-porucznikowi Arcyksięciu Ottonowi, przyjąć i nosić nadaną Mu wielką wstęgę królewskiego belgijskiego orderu Leopolda;

raczył zamianować Jego Królewską Wysokość Jerzego księcia Walii, pułkowni-

kiem, właścicielem 12 pułku artylerii korpusnej.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej z dniem 1 listopada 1903 zamianować:

podpułkownikiem:

Jego Ces. i Król. Wysokość Arcyksięcia Józefa Augusta, majora król. węg. 1 pułku huzarów obrony krajowej;

rotmistrzem pierwszej klasy:

Jego Ces. i Król. Wysokość Arcyksięcia Henryka Ferdynanda, porucznika w 6-tym pułku dragonów Albrechta, księcia pruskiego, w tymże pułku i

podporucznikiem:

Jego Ces. i Król. Wysokość Arcyksięcia Karola Franciszka Józefa w 1 pułku ułanów Arcyksięcia Ottona.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 2 listopada.

Sejm.

(47 posiedzenie, I. sesji, VIII. peryodu).

Na sobotnim wieczornym posiedzeniu Sejmu, które JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badien otworzył o godzinie 8:40, toczyła się w dalszym ciągu dyskusja szczegółowa nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie krajowym na r. 1904.

Przy rubryce V. (Oświata) zabrał głos p. dr. Tarnawski i podniósłszy niezwykle skuteczną działalność Towarzystw sokolich około rozwoju fizycznego młodzieży, postawił wniosek o podwyższenie proponowanej

dla tych Towarzystw subwencji z kwoty 4000 koron na 8000 koron.

P. dr. Leo wniósł o podwyższenie tej subwencji do kwoty 6000 koron.

W głosowaniu uchwalono wniosek dr. Leo, odrzucając natomiast wniosek p. dr. Tarnawskiego.

Z kolei na wniosek p. Ochrymowicza uchwalili Sejm podwyższyć ruskiemu Towarzystwu pedagogicznemu, proponowaną przez komisję budżetową subwencję w kwocie 200 koron na 300 koron.

P. Stapiński domagał się następnie skreślenia subwencji, proponowanej dla redakcyi *Dwutygodnika katechetycznego i duszpasterskiego* w Tarnowie w kwocie 300 koron z tych samych powodów, które przytoczył w dyskusji nad tą subwencją przy budżecie na r. 1903.

Wniosek ten jednak Izba znaczną większością głosów odrzuciła.

Przy poz. 124 (subwencja dla fundacyi „Macierzy polska“ na wydawnictwa dzieł i peryodycznych pism ludowych) p. ks. Stojakowski żądał polecenia Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z kuratorem „Macierzy polskiej“ wziął pod rozwagę zmianę pisma politycznego *Niedziela* na pismo krajowe, które podawałoby z departamentu gminnego Wydziału krajowego rozmaite potrzebne wiadomości dla zwierzchności gminnych.

Mowca zauważył dalej, że nie może się zupełnie zgodzić z doбором wydawanych przez „Macierzy polską“ dziełek dla ludu, poczem krytykował jeszcze pod względem treści dziełka, wydawane nakładem „Wydawnictwa dziełek ludowych“.

P. Bojko skonstatował pewien postęp w wydawnictwach „Macierzy polskiej“, które dawniej pozostawiały wiele do życzenia i domagał się, by *Niedziela* wzniosła swe artykuły na wyższy poziom.

W głosowaniu rezolucję p. ks. Stojakowskiego w sprawie zmiany kierunku pisma *Niedziela* odrzucono, uchwalono natomiast drugą rezolucję tego posła, wzywającą Wydział krajowy, by fundusz, przeznaczony na

„Wydawnictwo dziełek ludowych“, wcielił do funduszów „Macierzy polskiej“.

Rektor Politechniki Kępiński żądał uchwalenia dla Rektoratu Szkoły politechnicznej we Lwowie subwencji w kwocie 1000 koron na wydawnictwo dzieł naukowych.

W głosowaniu wniosek Kępińskiego uchwalono.

Z kolei pos. Stapiński domagał się udzielenia p. Janowi Amborskiemu subwencji w kwocie 300 koron na polskie wydawnictwa obrazkowe.

Wniosek ten poparli pp. Bojko i Cielecki.

Pos. dr. Rutowski wniósł jednak o przekazanie petycyi p. Amborskiego o subwencji Wydziałowi krajowemu do możliwego wydatnego uwzględnienia.

W głosowaniu uchwalono wniosek pos. dr. Rutowskiego, poczem poseł Stapiński wniosek swój cofnął.

Przy dziale „teatry“ p. Skołyśzewski oświadczył, że stronnictwo jego, wobec tego, że wszystkie wnioski o podwyższenie kwoty proponowanej przez komisję budżetową na zapomogi dla dotkniętych klęskami elementarnymi, Izba odrzuciła — głosować będzie przeciw subwencyom, proponowanym dla teatrów polskich w Krakowie i we Lwowie i dla teatru ruskiego, zostającego pod zarządem Towarzystwa „Besida“.

P. Stapiński uważa subwencję w kwocie 20.000 kor. na operę polską w teatrze lwowskim za zbyt wyseką i należałoby ją skreślić, zwłaszcza, że w kraju panuje nędza i mamy setki tysięcy analfabetów. Zdaniem mowcy, konkurować powinniśmy z Europą na polu szkolnictwa a nie na punkcie rozwoju teatrów. Zastrzegł się dalej przeciw gloryfikowaniu dyrektorów teatru, których działalność nie jest znowu tak doniosłą, by o tem aż w sprawozdaniu komisji budżetowej musiała być wzmianka. Zarówno działalność dyrektora teatru krakowskiego jak i dyrektora teatru lwowskiego, zdaniem p. Stapińskiego, pozostawia wiele do życzenia. Mowca powołuje się co do działalności dy-

63)

AD ASTRA.

DWUGŁOS

PRZEZ

ELIZĘ ORZESZKOWĄ i JULIUSZA ROMSKIEGO.

NAD LSNĄ

XIX.

(Ciąg dalszy).

Pojechały razem na Zameczysko i długo siedziały tam pod świerkiem, rozmawiając. Rozmowa smutna była, lecz jak z chmury błyskawica, wystrzeliło z niej, po raz pierwszy dla ośnionych jej oczu, pojęcie wielkich uczuć i czynów. Dowiedziała się wtedy, że one są — i ile w nich bólu. Dowiedziała się z jej ust...

— Czy pamiętasz?

W taki sam dzień, jak dzisiejszy, w tem samym miejscu, wśród leszczyn i kalin, dowiedziała się dla kogo po raz pierwszy zawieszonym został nad Lsną ten most królewski. Przeciągały po nim, przed wyobraźnią jej, karoce złoczone, dudniły wozy, w powietrzu fruwały sztandary, wiewały pióra czaple, błyszczała stal, leciał ptak chwały... Miała wtedy wizję przeszłości i po raz pierwszy wstąpiły w jej oczy łzy ciekące nad tem, co nie było nią samą, co było, być przestało,

w pamięciach tylko żyło wiekiście. Oczy miała pełne łez przejętych z jej oczu.

— Czy pamiętasz?

W pokoju dziadunia i babuni ciepło było, zacisznie. Kanarek śpiewał czasem u okna i promyk słońca ślizgał się po białym czepku babuni. Dziadunio opowiadał swoje historie dziwne, długie; ślepe oczy jego pełne były ich blasku, a serce gołębiej wiary w te gwiazdy, co mu niegdyś jaśniały nad młodą głową. Byli bardzo starzy, lecz miłość ich w jakiegoś czarodziejskiego źródła napila się elixiru wiecznej młodości. Ona była światłem jego oslepłych oczu, a on podporą jej chwiejnych kroków. Mieli srebrne włosy, pomarszczone czoła i coś nakształt powtórzonej niewinności dzieciństwa. Srebrna sielanka! Dla tej srebrnej sielanki, dla gwiazd dziadunia, dla wiary gołębiej, prostoty świętej i tej miłości, która razem z czołami nie wędnie, wznosił się wtedy w jej duszy ołtarz wiecznej pamięci i świętej cześci... Z jej duszy.

— Obudziłaś we mnie duszę. Jeżeli to, co w nas myśli, kocha, cześć, jest duszą, tyś obudziła moją... Nie zasnęła potem już nigdy i przez to może cierpiała, lecz cierpiąc była ci jeszcze wdzięczną...

Mówiąc to patrzyła na towarzyszkę i po raz pierwszy, odkąd dziecięcą swą duszą, jak promień u tarczy słonecznej, zawisła u jej duszy, nie rozumiała wyrazu jej ust i oczu. Te usta, mające dla niej zawsze kłliwe i pobłażliwe uśmiechy, były teraz szczerle zamknięte, surowe, a spojrzenie ślizgało się po jej twarzy wahające się, badawcze i razem nieśmiałe. Więc nieśmiałej też, ciszej, jakby uniewinniając się z winy niewiadomej, lecz głucho przeczutej, mówiła jeszcze:

— Cóż dziwnego, że gdy mamy ko-

chanej na świecie już nie było, do ciebie, jak ptak zraniony leciałam?... Sama przecież mię zawołałaś... Ty wiesz, różni krewni, do brzy zresztą i mili... ale nie chciałam! Do ciebie jednej chciałam... Przed tobą jedną otworzyć mogłam serce płaczące po biednej mamie i... po tem mojem dziwnem... krótkim, lecz niepozbitym... niezapomnianem złudzeniu!

Siedziała teraz wyprostowana, z rękoma splecionymi na kolanach i spojrzeniem wodziła po chmurach, które szarą ławą ciągnąc zaczynały ku ciemnej ścianie lasu.

— Czyżbym komukolwiek oprócz ciebie jednej powiedzieć o tem mogła? Ciebie jednej zapytać mogłam: co się stało? Dla czego tak się stało? Teraz już wiem. Sama znalazłam odpowiedź: pozory zwodzą... Serca ludzkie są płochę... wszystko przemija... niczemu ufać nie można... Ale wtedy wspomnienia napastowały mię w snach i na jawie, nawet na świeżej mogile mamy... Przed nią, na wieki śpiącą, skarżyłam się: po co mię tam zawiozła? Taki żal... wstyd... i pomimo wszystko — taka tęsknota! Czułam w sobie gorzkie nieszczeście i zerwałam się, aby od niego uciekać. Na skrzydłach leciałam do twoj dobroci, do twogo rozumu, do ciszy twojego domu, pod to niebo, ku tej ziemi, które kochać tyś mię nauczyła... Wszystko, co twoje, wydawało mi się portem czy oazą, w której nakoniec uciechnie pocieszy się serce...

Zmieniona, pobladła, z pigmem, cierpienia i przedczesnego wędnięcia na młodzieńczej twarzy, mówiła coraz ciszej, głosem, z coraz większą trudnością wychodzącym z piersi. Umilkła i była pomiędzy niemi, — wśród mnóstwa kwiatów i palających po krzakach gron purpurowych, — długa chwila milczenia.

Potem na zamysłonych ustach Seweryny drgnęło pytanie:

— A teraz... czy serce pocieszyło się, umilkło?

Henryka nisko pochyliła głowę i przecząc ją wstrząsała. Nie mówiła nic, tylko przecząc wstrząsała głową, roztrzęzionymi palcami przebijając wśród kwiatów, którymi sama suknię towarzyszkę ospalała. Z oczu jej, otoczonych ciemnymi smugami cierpienia, na suknię i na kwiaty, jedna po drugiej powoli, spadać poczęły łzy...

Nagle wyprostowała się i zawołała:

— Szarotka!

Wśród białowiejskich geraniów, lnic, skabioz zobaczyła śnieżną gwiazdę alpejskiego kwiatu.

— Skąd masz ją, Sewerko? Skąd się tu wzięła? Dla czego ją tu przyniosłaś? Ach, jak ich tam było wiele... wiele!

Tam! Spadając od obłoków szumny wąż wodospadu, chłodna arkada z welonem rozszerebrzonej wody, modra toń jeziora w wienku skalnych szczytów, jego postać, rysy, głos... pod niebem usianem ulwą snych i fioletowych gwiazd, blada twarz nad jej twarzą, płomień ust... cały obraz i cały moment zmartwych powstały z niebytu rzeczy minionych, zakłębieniem drobnego kwiatu...

Czoło Seweryny, przetrzynięte zmarszczką cierpienia, okrył rumieniec i pozostał na niem długi. Wtedy narecyzową twarz Henryki oblała również łuna różowa i na ustach jej urwały się pytania. Uczuła tajemnicę i, nie odgadując jaką była, odwróciła przelęknione oczy. Obie splecione, odwracają od siebie spojrzenia. Niewidzialny, nieujęty, palący, przelatywał pomiędzy niemi dech Żła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

rektora teatru krakowskiego na ocenę zamieszczoną w dziennikach krakowskich, co do teatru lwowskiego zaś, zauważa, że teatr ten pod obecnym kierownictwem wprowadził w mury sztuki jednostronny kierunek daleki od tego co potrzeba, daleki od wpajania wiary, nadziei i „sily męskiej“, i pogłębił się w rozmyślaniach, wątpliwościach i t. p. W końcu podniósł jeszcze p. Stapiński, że wcale nie na miejscu jest dawanie dyrektorom dodatków *ad personam*. Jeżeli się chce już takie dodatki im przyznać, to należy włączyć je do ogólnej subwencji.

P. Michalski stanął w obronie wniosków komisji budżetowej, zarzucając p. Skołyżewskiemu i ks. Szpondrowi że za nieuchwalenie wyższej kwoty na zapomogi dla powodźian chcą się mścić na obu teatrach. Odpowiadając w dalszym ciągu na zarzuty p. Stapińskiego, zauważył mowca, że teatr lwowski musi być dobry, gdyż go w recenzjach swych chwali *Kuryer Lwowski* (Smiechy).

Po przemówieniach i faktycznych sprostowaniach pp. Skołyżewskiego, ks. Szpondra i Jabłońskiego, p. Stapiński wniósł o imienne głosowanie.

Wniosek ten nie uzyskał poparcia, poczem w głosowaniu subwencje dla polskich teatrów lwowskiego i krakowskiego, oraz dla teatru ruskiego, uchwalono.

P. dr. Małachowski żądał, aby petycje Tow. przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie o jednorazowy zasiłek przekazać Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia przy budżecie na rok 1905.

Uchwalono.

P. Tomaszewski żądał, aby ci, którzy kształcą się w naukach i sztukach kosztem kraju, zwracali z czasem napowrót otrzymane na swe kształcenie zasiłki. W tym też duchu postawił rezolucję, którą Sejm za zgodą mowy odesłał do Wydziału krajowego.

P. Bojko wniósł o udzielenie dyrekcji szkoły dla analfabetów subwencji w kwocie 300 kor.

P. Stapiński żądał znów udzielenia subwencji w tej samej kwocie zarządowi „Tow. szkoły ludowej“ na szkołę polską w Morawskiej Ostrawie.

P. Merunowicz domagał się uwzględnienia także ruskiej szkoły analfabetów.

Na wniosek p. dra Kozłowskiego wszystkie te petycje jednak odesłano napowrót do Wydziału krajowego celem zbadania i przedłożenia o nich sprawozdania.

Na wniosek p. dra Małachowskiego o odesłano również raz jeszcze do Wydziału krajowego petycje Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych o subwencję na muzeum szkolne we Lwowie.

Na tem o godzinie 11:30 po północy zamknął P. Marszałek krajowy posiedzenie, naznaczając następne na dziś godz. 10 rano.

* * *

W sobotę odbyła się u JE. Pana Namiestnika konferencja w sprawie akcji zapomogowej z powodu klęski powodzi i nieurodzaju. W konferencji tej wzięli udział JE. Pan Marszałek krajowy hr. Stanisław Badeński i Prezes Wydziału krajowego dr. Pilat, posłowie do Rady państwa: JE. hr. Wodzi-

cki, Górski i Garapich, jako członkowie komisji wybranej przez wiedeńskie Koło polskie dla tej sprawy, dalej posłowie sejmowi, a zarazem członkowie deputacyi prezesów rad powiatowych: pp. Paszkowski, Włodek i Götzt - Okocimski; wreszcie wiceprezydent miasta Krakowa dr. Leo. Omawiano jeszcze raz rozmiary klęski, oraz potrzebę wydatnej akcji dla przyjęcia z pomocą dotkniętej klęską ludności.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Pan Minister wyznał i oświaty poruczył Adolfowi Zontkowi c. k. okręgowemu inspektorowi szkolnemu w Nisku, nadzór nad szkołami ludowymi w okręgu szkolnym chrzanowskim, uwalniając go równocześnie od obowiązków inspektora szkolnego w okręgu niskim; zarazem powierzył JE. Pan Minister wyznał i oświaty Janowi Niemcowi c. k. okręgowemu inspektorowi szkolnemu w Tarnobrzegu nadzór szkół w okręgu szkolnym niskim.

C. k. Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór: Władysława Popiela i Wojciecha Nadybskiego na delegatów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Samborze; Witolda Rogoyskiego na delegata Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Tarnowie; Stanisława hr. Stadnickiego i Leopolda Masiuka na delegatów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Mościskach; Władysława Switalskiego i Józefa Waczyńskiego na delegatów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Przeworsku; Stanisława Jasińskiego i ks. Teodora Tracza na delegatów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Kołomyi; Romana Ujejskiego i ks. Jana Łozińskiego na delegatów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Kamionce; ks. Jana Brody na zastępcę przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej w Kolbuszowej.

C. k. Rada szkolna krajowa zatwierdziła nominację: Adama Stonawskiego, ewangelickiego proboszcza w Gelsendorfie, na reprezentanta wyznania ewangelickiego do Rady szkolnej okręgowej w Drohobyczu.

C. k. Rada szkolna krajowa wyznaczyła: Edmunda Grzębskiego, dyrektora szkoły realnej w Sniatynie na trzeciego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Sniatynie.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: Witolda Sycierę dla gimnazjum w Jarosławiu; Władysława Podobnińskiego dla gimnazjum IV. w Krakowie; Maryana Odrzywolskiego dla szkoły realnej w Jarosławiu.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała: Jana Dyhdalewicza nauczyciela szkoły męskiej w Czortkowie zastępcą nauczyciela w męskim seminarjum nauczycielskim w Tarnopolu; Stanisława Juchnowicza zastępcą nauczyciela do nauki gospodarstwa w męskim seminarjum nauczycielskim w Zaleszczykach; Kamile Gąsiorowską pomo-

niczącą nauczycielką muzyki w żeńskim seminarjum nauczycielskim we Lwowie.

C. k. Rada szkolna krajowa przeniosła Wiktora Romańskiego zastępcę nauczyciela w gimnazjum w Jarosławiu do gimnazjum IV. we Lwowie.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: ks. Jerzego Stektiewicza nauczycielem religii gr. kat. 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej im. św. Anny we Lwowie; ks. Stefana Mochnackiego nauczycielem religii gr. kat. 6-klasowej szkoły męskiej im. Konarskiego we Lwowie; Bronisławę Szczepańską nauczycielką 6-klasowej szkoły żeńskiej w Mościskach; Dawida Mühlsteina nauczycielem religii moźeszowej 6-klasowej szkoły męskiej w Kamionce strumiłowej; Stanisława Jaworskiego nauczycielem kierującym 5-klasowej szkoły żeńskiej w Sokołowie; ks. Józefa Szpilę nauczycielem religii rzym. kat. 5-klasowej szkoły męskiej w Sokołowie; Wincentego Elektrowicza nauczycielem 5-klasowej szkoły w Starym Samborze; Hipolitę Strycharską nauczycielką 5-klasowej szkoły w Kolbuszowej; Maryana Kwiatkowskiego i Piotra Wróblewskiego nauczycielami 4-klasowej szkoły polspolitej męskiej połączonej z wydziałową w Stryju; Józefa Gibę nauczycielem 4-klasowej szkoły w Stryju „na Łanach“; Zdzisława Babkę nauczycielem 4-klasowej szkoły męskiej w Stryju; Wandę Zalewską nauczycielką 4-klasowej szkoły żeńskiej w Żółtkwi; Wandę Gabryelównę nauczycielką 4-klasowej szkoły w Jaryczowie nowym; Franciszkę Bartelmusównę nauczycielką 4-klasowej szkoły w Winnikach; Franciszka Kulasa nauczycielem i Anielę Dubowską nauczycielką 4-klasowej szkoły w Szczucinie; Maryę Dobrzycką nauczycielką 2-klasowej szkoły w Tyńcu.

Nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Mikołaja Muszyńskiego w Otynowicach; Ignacego Styczyńskiego w Czermnej; Józefa Terecha w Woli miechowej; Antoniego Fólwarcznego w Rozborzu; Jakóba Cetnera w Bogdanówce; Mikołaja Romacha w Czesnikach.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Maryę Abrysowską w Kryłosie; Jadwigę Majewską w Krasowie; Sylwestra Żuka w Łużku górnym; Szymona Stecure w Zuchorzycach.

C. k. Rada szkolna krajowa przeniosła: Wandę Fuxównę nauczycielkę 4-klasowej szkoły w Wojniczu na równorzędną posadę do 5-klasowej szkoły w Wojniczu; Michała Hrycynę nauczyciela 2-klasowej szkoły w Tokach na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Szolomyi; Maryę Jaworską nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Sieciechowej, przydzieloną do szkoły w Łanach, na posadę nauczycielki 4-klasowej szkoły w Pistyniu; Helenę Szewczykówną, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Lipie na równorzędną posadę do szkoły w Daliowej.

C. k. Rada szkolna krajowa przeniosła w stan spoczynku: Jana Kowalczyka nauczyciela szkoły 4-klasowej męskiej w Wieliczce; Onufrego Cybika nauczyciela w Trepczy; Teofilę Berezowską nauczycielkę w Rudzie.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła orzeczeniem z dnia 23 października b. r. budowę 2-klasowej szkoły w Zyznowie w okręgu strzyżowskim przy pomocy zasiłku

z funduszu szkolnego krajowego w myśl art. 9 ustawy z dnia 24 kwietnia 1894 Nr. 49 Dz. u. kr.

C. k. Rada szkolna krajowa przyznała bezprocentową pożyczkę na budowę szkół: gminie Nowa Wieś narodowa w okręgu krakowskim zamiejskim w kwocie 20.000 K i gminie Przedmieście dubieckie w okręgu przemyskim w kwocie 2.200 K.

C. k. Rada szkolna krajowa wyłączyła orzeczeniami z dnia 23 października 1903 r.: gminy Kobyłe i Glinik średni w okręgu strzyżowskim z zakresu szkolnego w Frysztaku i zorganizowała osobne 1-klasowe szkoły w Kobyli i Gliniku średnim; gminę Katarzynice w okręgu rudeckim z zakresu szkolnego w Czulowicach i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Katarzynicach.

C. k. Rada szkolna krajowa zorganizowała orzeczeniami z dnia 23 października 1903: 1-klasowe szkoły w Hyrowej w okręgu krośnieńskim; w Czarnochowicach w okręgu wielickim; w Wilkowisku w okręgu limanowskim; w Jaworsku w okręgu brzeskim; w Bujakowie w okręgu białskim; w Kątach w okręgu brzeskim; w Dolinie ad Dobrotwór w okręgu kamioneckim; w Chełmie w okręgu bocheńskim.

C. k. Rada szkolna krajowa przekształciła orzeczeniami z dnia 23 października 1903. 5-klasową szkołę: mieszaną w Monasterzyskach w okręgu buczackim na 5-klasową szkołę męską i 5-klasową szkołę żeńską; 4-klasową szkołę mieszaną w Stryju „na Łanach“ na 4-klasową szkołę męską i 4-klasową szkołę żeńską; 2-klasową szkołę w Sołotwinie w okręgu bohorodczańskim na 4-klasową; 3-klasową szkołę w Niżankowicach w okręgu przemyskim na 4-klasową.

1-klasowe szkoły ludowe na 2-klasowe: w Buczkowicach w okręgu białskim; w Korniczu w okręgu kołomyjskim; w Potoku w okręgu krośnieńskim; w Baliczach zaręczonych w okręgu żydaczowskim; w Młodowie w okręgu cieszanowskim; w Łazanach w okręgu wielickim; w Woli jakóbowej w okręgu drohobyckim; w Wojakowej w okręgu brzeskim; w Stubnie w okręgu przemyskim; w Głębówicach w okręgu wadowickim; w Laszkach murowanych w okręgu lwowskim zamiejskim.

C. k. Rada szkolna krajowa ustanowiła posadę nauczyciela religii rzym. kat. w 5-klasowej szkole męskiej w Brzozowie tudzież posady nauczycieli religii izraelskiej w 6-klasowej szkole żeńskiej w Zaleszczykach, w 5-klasowej szkole mieszanej w Kolbuszowej i w 5-klasowej szkole mieszanej w Sokołowie w okręgu kolbuszowskim.

Awans w c. i k. Armii.

(Telegram).

Wiedeń, 2 listopada. *Dziennik rozporządzeń wojskowych* ogłasza zamianowanie księcia Walii właścicielem 12 pułku artylerji

Wiedeń, 2 listopada. *Dziennik rozporządzeń wojskowych* zawiera nominację Arcyksięcia Józefa Augusta podpułkownikiem, Arcyksięcia Henryka Ferdynanda rotmistrzem,

17)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MAGNES.

(Z francuskiego).

VIII.

(Ciąg dalszy).

Vandas zrozumiał to milczenie i pospieszył przemówić, żeby je oderwać od smutnych wspomnień.

— Sądzę, że piękność panny Galatone była chyba niebezpieczną tylko dla furmanów, których obsługiwała, jako służąca w oberży. Ale bezwzględnie nie zasługuję, żeby krzyczeć kopie o jej cześć i jestem bardzo zadowolony, że panna Helena jest tego samego zdania, co ja. Kuzynka pani może zdoła kiedyś przekonać ją o śmieszności, jeżeli nie o niebezpieczeństwie pewnych stosunków.

Alicya podskoczyła z miejsca i pochylając się śmiało nad nim, tak, że drzbna jej twarzycka prawie go dotykała:

— Przeستا, mnicu, kaznodziej! Stajesz się nieznośny! Nieustannie gderanie! I nie powiesz mi pan nawet, czy moja suknia ci się podoba...

Patrzyła na niego z uśmiechem, którego potęgę dobrze znała.

Nie rozchmurzając się, odpowiedział:

— Pani wie dobrze, iż nie mogę się zachwycać osobami, które mi na przekór ro-

bia! Od kilku miesięcy już nadużywasz tego sposobu...

— Gdybym była codziennie jednako- wą, od dawna już byś się pan mną nie zajmował! Dla tego tylko, żeby ci się podobać, raz jestem złośliwą, a drugi raz słodką, jak dzisiaj... Nie wyobraża pan sobie, jaką mi- lutką się czuję...

Śmiała się z pieszczotliwym wzrokiem, pełnym słów niedopowiedzianych, a wymo- wnych, co go ogromnie mięszało...

Pani Mogard weszła, cała błyszcząca od dżetów, gotowa do wyjścia.

— Alicyo, chcesz iść do la Bodinieré?

Z niedostrzeżalnym mrugnięciem oczu w stronę Vandas, Alicya odrzekła:

— Niepodobna! mam inny projekt, który mi się uśmiecha...

Pani Mogard zrezygnowała i czyniąc przegląd swojej fryzury, rzekła:

— A więc pójdę sama... Co za nudy!... Muszę być także na otwarciu wystawy ma- larzy bułgarskich!...

— Czy sądzi pani — rzekł Vandas z ironią — że obecność pani niezbędnie po- trzebna na tej ceremonii?

— Ależ mój drogi, jeżeli przyrzekłam!... Cóż chcesz? Wszystkie jesteśmy jednakowe! Upadamy ze znużenia, ale trwamy do końca!...

Zadowolona w głębi duszy ze swego własnego bohaterstwa, zdecydowała się wyjść nareszcie,

Alicya także powstała.

— Idę się ubierać, już trzecia...

— Gdzie idziesz? — niewinnie spytała Helena.

— Do dentysty. Żegnam was! Zabawiaj- cie się literaturą.

Zniknęła, pozostawiając woń perfum po sobie.

Helena się uśmiechała.

— Uroczą jest! — rzekła. — Wszystko, co ona mówi, razi mnie, a kocham ją co- dzień więcej. Bo też czuję, że ona w grun- cie taka dobra! Zepsuta tylko swoim otocze- niem.

Mogąc teraz swobodnie patrzeć na nią i słuchać, kiedy Alicyi w pokoju nie było, Vandas wpatrywał się z rozkoszą w te oczy głębokie i usta, które przybierały dawny swój wygląd pasowego kwiatu.

— Chciałbym panią zawsze taką wi- dzieć — rzekł — ale się obawiam, żeby w naszym towarzystwie nie straciła pani tego poważnego wdzięku, który tak lubię.

Wyprostowała się nieco dumnie.

— Och! nie tak łatwo ulegam wpły- wom! Nie umiem tak jak pan rozprawić o gałgankach z kobietami, a o kamiennej epo- ce z uczonymi... Czasami mam wrażenie, że znam pana nie tak dobrze, jak wtedy, przy pierwszym naszym spotkaniu, we Florencji.

Myslałam wtedy, że pan tylko w nauce jest zamiłowany i w życiu skupionem, które z tego zamiłowania wypływa. Pan, przeciwnie, jesteś bardzo światowy i im więcej pana wi- dzieć, tem mniej pojmuję jaką przyjemność mić pan może w świecie o tyle niżej stoją- cym od pana...

Zaczerwieniła się i dodała bardzo szyb- ko, nie patrząc na niego:

— Nie! niech mi pan nie odpowiada. To takie niedorzeczne i niedyskretne co mówię!...

Zmieszany, wahający się, rysował jak- ieś arabski na zaczęłym liście, leżącym na stole.

I rzekł z wysiłkiem:

— Tak, jakim sposobem dałem się wciągnąć w świat, który nie jest moim świa-

tem i którego wszystkie zapatrywania rażą mnie, tak samo jak panią? Zadawałem so- bie często to pytanie... W czasie, gdy sta- łem się codziennym gościem tych pań, były bardzo odosobnione i nie przyjmowały ni- kogo prócz mnie, będąc w grubej żałobie.

Wspólny smutek nas zbliżył do siebie. Zwol- na, zaczęły otwierać salony. Alicya, dotknięta postępowaniem dawnych znajomych, którzy ganili jej rozwód, zapragnęła zerwać z nimi i urządzić sobie salon literacki, z którego wszelka hipokryzja wykluczona być miała.

Przesła miarę. Zdarza się to prawie zawsze tym, którzy polują na sławnych ludzi. Chcąc przyciągnąć i zatrzymać tych ludzi, trzeba z konieczności dać się oświadczyć ich prote- gowanym. Tyle się przecież wybacza i po- zwala ludziom, których artykuły czyta się nazajutrz w pismach, pełne pochwał o przy- jęciu, na przekór dumnym znajomym... Wal- czyłem z tem ze wszystkich sił swoich. Nie postuchano moich rad... i pozostałem w tym salonie, w którym nie byłem już na swoim miejscu, z przyzwyczajenia, a także... przez sympatię dla kuzynki pani. Mogła by być przemiła, gdyby chciała się uwolnić od zle- go wpływu Jakóba, któremu zawdzięcza swoje upodobanie do cyganerii...

Helena odetchnęła z ulgą.

— Więc rzeczywiście dobrze sobie wy- obrażałam! Nie opuścił pan biednej mojej Alicyi, bo jesteś dobry i masz nadzieję, że potrafiś uczynić ją rozsądniejszą. Ale potrze- bowałam, żeby mi pan to powiedział... By- wają chwile, w których wyobrażam sobie, że pan jesteś podobny do innych...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Arceksięcia Karola Franciszka Józefa porucznikiem.

Pułkownikami mianowani podpułkownicy: Rudolf Schmidt 56 p. p., Wilhelm Schuhmann 57 p. p., Rudolf Loewenstein komendant 13 bat. strz. pol. przydzielony do bośniacko herceg. pułku, Józef Roček, M. Tornhauser z 57 p. p., do 87 p. p., August Ellbogen 20 p. p., Jerzy Lehmann 13 p. ul., Józef Janković p. art. 29, Sigfer Zimmermann 3 p. art. fort.

W ogóle mianowano: pułkowników 7 przy sztabie gener., 20 przy piechocie i strzelcach, 2 przy konnicy, 4 w artylerji polnej, 3 w artylerji fortecznej.

Podpułkowników 2 w gwardji, 10 w sztabie gener., 2 w sztabie inżynierji, 2 w konnicy, 9 w artylerji polnej, 22 w piechocie i strzelcach, 4 w artylerji fort., 6 w etacie armii.

Majorów: 3 w gwardji, 13 w sztabie gen., 3 w sztabie inżynierji, 32 w piechocie, strzelcach i pionierach, 6 w konnicy, 6 w artylerji polnej, 2 w taborach, 12 w etacie armii, 1 w bośniackim korpusie zandarmeryi.

Kapitanów (rotmistrzów) I. klasy 13 w sztabie generalnym, 3 w sztabie inżynierji, 38 w piechocie strzelcach, pionierach i pułkach kolej., 26 w konnicy, 8 w artyl. poln., 2 w taborze, 4 w etacie armii, 1 w pułkach sanitarn., 1 przy stadninach, 1 w zarządzie umundurowania.

Kapitanów (rotmistrzów) II. klasy 91 w piechocie, strzelcach i pionierach, 19 w konnicy, 29 w artyl. poln., 8 w artylerji fort., 6 w taborze, 1 w etacie armii, 1 w korpusie policji wojskowej, 2 przy stadninach, 2 w zarządzie umundurowania.

Poruczników 178 w piechocie, strzelcach i pionierach, 13 w konnicy, 4 w artyl. korp., 1 w art. fort., 3 w pułkach sanitarnych, 3 w taborach.

Podporuczników 418 w piechocie strzelcach i pionierach 47 w konnicy, 6 w artyl. poln., 1 w art. fort., 5 w pułkach sanitarnych, 5 w taborze,

wspomnienia, gdyż w tamtejszym gimnazjum składał egzamin dojrzałości, a poseł Michałowski był nawet jako profesor gimnazjalny jego egzaminatorem. Hr. Piniński prosił też, aby w każdej potrzebie do niego się zwracano, poczem przez dłuższy czas serdecznie rozmawiał z deputacją, wypytując się z zajęciem o sprawy miasta i dziękując raz jeszcze za dowody życzliwości.

— Bankiet Koła krakowskiego.

W sobotę w salach Kasyna narodowego odbył się obiad Koła krakowskiego. Do stołów, przy których zadanie gospodarzy pełnili dwaj wiceprezesi Koła, JE. Stanisław hr. Tarnowski i JE. dr. Bobrzyński, zasiadło dwudziestu kilku członków Koła. Jako goście przybyli: JE. Pan Namiestnik Andrzej hr. Potocki i JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni. Pierwszy toast wniósł JE. hr. Tarnowski na cześć Ieh Ekscelencyj PP. Namiestnika i Marszałka krajowego; drugi przemówił Pan Marszałek krajowy na cześć prezydium Koła; toast „kochajmy się” wniósł JE. Pan Namiestnik. Uczestnicy obiadu postanowili wysłać telegram do prezesa Koła JE. dr. Dunajewskiego z wyrazami czci.

— **Sobotni bankiet** dla prof. Piotra Chmielowskiego, zebrał się w Kole literacko-artystycznym kilkadziesiąt osób, reprezentantów wszelkich zawodów, których u wspólnego, biesiadnego stołu zgrupowała myśl: powitania i uczczenia zasług znakomitego krytyka literatury polskiej, przybyłego na stały pobyt w mury miasta Lwowa. Pierwszy przemówił, w zastępstwie zajętego w Sejmie prezesa „Koła”, dr. Józefa Wereszezyńskiego, sekretarz Michał Rolle, witając szanownego gościa. Prof. Chmielowski wygłosił dłuższą mowę, przerywaną gorącymi oklaskami. Z kolei przemawiali imieniem starszego pokolenia — powieściopisarz Turczyński, imieniem prasy — redaktor Woynarowski; prof. Gustaw Roszkowski w słowach, pełnych zapału i polotu, sięgnął do dawno minionych wspomnień, kiedy-to wraz z prof. Chmielowskim zasiadali na ławach „Szkoły głównej”; szereg przemówień zakończył prof. Rybkowski, wiceprezes „Koła” toastem „Kochajmy się!” Był to koniec oficjalnej części bankietu, ale bynajmniej nie zakończenie sympatycznego zebrań. Swobodna pogadanka przeciągnęła się długo poza północ.

— **Mianowania.** Pan Minister oświaty zamianował dr. Eugeniusza Piaseckiego, lekarza we Lwowie, zastępcą przewodniczącego komisji egzaminacyjnej dla nauczycieli gimnastyki w szkołach średnich, porucząc mu zarazem egzaminowanie z fizjologii i higieny.

P. Zygmunt Ihnatowicz, b. asystent katedry hodowli i mleczarstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego, po odbyciu czteromiesięcznych studiów praktycznych w Niemczech, mianowany został instruktorem - adjunktem w biurze mleczarskim Wydziału krajowego.

— **Kazimierz Tetmajer** przybył na parę dni do naszego miasta.

— **Z Uniwersytetu.** P. Michał Nowakowski, rodem z Przemyśla, otrzymał na Uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

— **Powszechnie wykłady uniwersyteckie** rozpoczynają w bieżącym roku akademickim piąty rok istnienia. Inauguracja wy-

kładów odbędzie się w niedzielę, dnia 8 b. m., w sali ratuszowej o godzinie 5 po południu.

Po przemowie przewodniczącego zarządu prof. dr. J. Zakrzewskiego, wygłosi prof. dr. M. Raciborski wykład „O barwach roślin”. Wstęp wolny.

W pierwszej seryi wykładów będą: prof. dr. T. Ciesielski: „Zarys świata roślinnego” (z demonstracjami); dyrektor archiwum miejskiego dr. A. Czołowski: „Wojny polsko-szwedzkie” (z obrazami świetln.); prof. dr. B. Dybowski: „O rybach morskich” (z demonstracjami); prof. K. Eljasz: „Gwiazdy stałe” (z obrazami świetln.); inspektor szkół średnich dr. L. German: „Byron i byronizm”; dr. J. Łukasiewicz: „O poprzednikach Kanta”; prof. dr. K. J. Nitman: „Geografia ziem polskich”, część IV Wielkie Księstwo Poznańskie (z obrazami świetln.); prof. dr. J. Nusbaum: „Pasorzytnictwo w świecie zwierzęcym” (z demonstracjami); asystent Uniw. dr. S. Opolski: „Chemia naszych pokarmów” (z demonstracjami); prof. T. Pini: „Współczesna powieść polska”; L. Popławski i H. Ottawowa: „Ludwig van Beethoven” część I (wykłady objaśniane przy pomocy fortepianu); prof. dr. J. Siemiradzki: „Jak powstały góry” (z demonstracjami); prof. dr. M. Smoluchowski: „Fizyka kuli ziemskiej”, część I. O ziemi stałej (z doświadczeniami).

Szczegółowe „Programy wykładów” jako też Sprawozdanie za rok ubiegły, można nabywać po cenie 10 h. w księgarniach i u portjera Uniwersytetu.

Powszechnie wykłady uniwersyteckie na prowincji rozpoczyna się również w dniu 8 b. m., a to w Brodach, Drohobyczu, Kałuszu, Kołomyi, Przemyślu, Stanisławowie, Strju i Tarnopolu.

— **Zaduszki.** Wśród pięknej pogody ochodziło nasze miasto uroczystość „zaduszek”. Cmentarz Łyczakowski był przepiękny. Wszędzie jaśniały krzyże z lampkami, a groby zasłane były kwiatami. Wieczorem zgrupowała się także liczna młodzież szkolna i rękodzielnicza, która obeszła kolejno z pochodniami groby zasłużonych, zakrywając się dłużej przed krzyżem pamiątkowym z r. 1863 4, krożańskim i unickim. U stóp pomnika Orzona przemawiał jeden z akademików, poczem czterotysięczny blisko pochód wysunął się ze cmentarza, przechodząc przez ul. Św. Piotra, Łyczakowską, Kurkową, Podwałem, placami Strzeleckim i Krakowskim, w największy porządku. Opodal placu Gołuchowskich rozszedł się tłum w spokoju.

— **Publiczna mownica telefoniczna.** Dyrekcja poczt i telegrafów ogłasza, że dnia 15 b. m. oddaną zostanie do użytku publicznego mownica telefoniczna urządzona przy urzędzie pocztowym i telegraficznym Lwów 3 (Podzamcze). Mownica ta będzie pośredniczyć w rozmowach miejscowych i międzymiastowych i zajmować się przyjmowaniem i doręczaniem fonogramów.

— **Raut akademicki.** Na raucie w dniu 14 b. m. w salach Kasyna miejskiego odegrają nasi artyści pp. Solscy, oraz p. Kamiński charakterystyczną „Literaturę” Schnitzlera. Kilka wybitnych utworów muzycznych, oraz monolog ulubionego artysty naszego dramatu p. Feldmana wypełnią ten artystyczny, lecz krótki program, by nie zniecierpliwie młodzieży rwącej się do marzącego waleczyka, płynącego w takt

batuty p. Rolla, kapelmistrza 30 p. p. Rolę gospodyni rautu objęły łaskawie panie profesorowe: Balzerowa i Głabińska.

Zaproszenia oraz bilety nabywać można codziennie między 11—12 i 2—4 w lokalu „Czytelnia akademickiej” (Pasaż Mikolascha II. p. II. schody).

— **Z Towarz. politechnicznego.** Zwyczajne zgromadzenie członków Towarzystwa politechnicznego we Lwowie odbędzie się w lokalu Towarzystwa przy ulicy Chorążczyzna 17 we środę, dnia 4 b. m., o godzinie 7 wieczorem. Na porządku dziennym: Odczyt inżyniera cywilnego Kludyusza Angermanna p. t.: „Z kongresu geologów w Wiedniu”.

— **Posiedzenie naukowe polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika** odbędzie się we wtorek, dnia 3 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali Instytutu fizycznego Uniwersytetu (ul. Długosza 8). Na porządku dziennym: 1. Prof. dr. Romer: „O szczytach Karpat między Prutem a Bystrycą”. 2. Prof. dr. Dybowski: „O sztucznym zapładnianiu zwierząt ssących”. 3. Luźne komunikacje.

— **W Czytelnia katolickiej** (Rynek I. 30, II piętro) odbędzie się we środę, dnia 4 b. m., odczyt ks. dr. A. Pechnika na temat: „O wychowaniu w szkołach średnich”. Początek o godzinie 7 wieczorem. Wstęp wolny dla członków i pań i gości wprowadzonych. Rodzice i opiekunowie uczniów szkół średnich pożądani.

— **Z Kasyna miejskiego.** W piątek, dnia 6 i w sobotę, dnia 7 b. m., o godzinie 7 wieczorem przedstawienie amatorskie. Bilety od wtorku.

W przedstawieniach tych bierze udział 17 panienek. Odegrana będzie komedyjka Skrzyńskiej „Pierwszy bal” i opera komiczna z francuskiego „Kłamstwa markizy”.

Przedstawienia te wykonane będą wyłącznie przez panienki, a czysty dochód przeznaczony na „Związek rodzicielski”.

Początek z uderzeniem godziny 7 wieczorem.

— **Wybory** uzupełniające do zarządu Zakładu ubezpieczeń od wypadków dla Galicji i Bukowiny odbędą się w niedzielę, dnia 8 b. m., w biurze Zakładu we Lwowie, przy ul. Brajerowskiej 16. Wybrani mają być reprezentanci przedsiębiorców i robotników w grupach I, II i IV.

— **Dziennika urzędowego** c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicji, redagowanego w c. k. Radzie szkolnej krajowej nr. 32, wydany dnia 31 października 1903 roku zawiera: Wiadomości osobiste. Konkursy i inne stałe rubryki.

— **Wiece przemysłowe** odbędą się: w Krośnie dnia 3 b. m., w Wieliczce dnia 4 b. m., w Wadowicach dnia 5 b. m., w Andrychowie dnia 6 b. m., w Żywiecu dnia 7 b. m.

Kąpiele szkolne we Lwowie.

W przyszłym tygodniu zostaną uroczyste poświęcone dwa nowe gmachy szkół miejskich: będący już od września w użytku gmachy szkolny wydziałowej męskiej im. św. Antoniego, jakoteż nie otwartej dotąd szkoły wydziałowej męskiej w połączeniu z pospolitą męską i żeńską im. ks. Kordeckiego. W obydwóch tych gmachach otrzymuje nasze szkolnictwo nowy a doniosły wyraz postępu: kąpiele szkolne. Inicytywę do tej nowości dała c. k. Rada szkolna

KRONIKA

Lwów, 2 listopada.

— **Wiceprezydent Namiestnictwa** p. Jan Lidl wrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— **Deputacja** m. Tarnopola, w skład której wchodzi pp. Ludwik Puntschert, burmistrz i dr. Horowitz, radny miejski, wręczyła w sobotę JE. Leonowi hr. Pinińskiemu dyplom obywatela honorowego m. Tarnopola. Deputację prowadził p. Emil Michałowski, poseł m. Tarnopola, który w gorących a wymownych słowach podniósł zasługi hr. Pinińskiego na stanowisku Namiestnika dla kraju w ogóle, a w szczególności dla miasta Tarnopola.

Hr. Piniński serdecznie dziękował deputacji, zapewniając ją o swojej niewygasłej życzliwości dla miasta, z którym łączy go najmilsze

DZIEŃ ZADUSZNY.

Dziwny jest dzisiaj dzień. Taki pogodny a smutny, taki jasny, a kryjący w sobie kir żaloby, która osiada na twarzach ludzi — na pożółkłych, zeschniętych liściach, na tych blaskach słonecznych, roztopiających się w jesiennych mgłach, w jesiennych melancholij zamierającego życia.

I niezwykły jest dzisiaj dzień — jak gdyby był świętem wspomnień, rocznicą łez duszy ludzkiej, spoglądającej teraz w przyszłość i wiedziona na te niepewne drogi pamięcią tych, którzy byli niegdyś między nami i odeszli już tam, gdzie ich ujrzeć nie możemy.

Tworzą oni pewien łącznik pomiędzy myślą naszą, a tem co dla nas jest dalekie, niezbadane i niepojęte — pewien pomost po którym zdążamy ku dobrej drodze, wywołani z zdążeń codziennego życia, schylającego nam serca ku nizinom.

My kochamy swoich umarłych. Może nie dla tej czci, jaką powinniśmy ich otaczać, ale dla tego, że oni zabrali z sobą do grobu pamięć naszego szczęścia, naszych radosnych chwil, że przykuliśmy do ich stóp dusze nasze ogniwami tak silnymi, że ich nawet śmierć przerwać nie zdoła.

Każda niemal trumna, która leży dzisiaj na cmentarzach przykryta zwiedłym liściem brzozy lub klonu, rozbudza jakieś wspomnienia i zmartwychpowstaje w pamięci ludzkiej. A że śmierć grzebie wszelkie uczucia i majestatem swoim je uszlachetnia, dlatego wspomnienia te są zawsze dobre, zawsze szczerze i prawdziwe.

W dzisiajszym dniu wydaje się nam,

jak gdyby ci kochani, ci nieobecni zeszedli pomiędzy nas i powrócili do życia. Rozpamiętujemy się w przeszłości tak cenionej, bo bezpowrotnej, a przed oczami naszymi przesuwają się cienie zmarłych już obrazów i budzą się dźwięki przebrzmiałych już słów i myśli.

I one nas wiedzą, prawie że bezwiednie, ku świątynicom ich zwłok, jak gdyby krzyże tych grobów zbliżały nas do ich świata, którego podwoje tylko modlitwa przestąpić może.

Wielu z pomiędzy nas nie wie jakim jest ten ich świat. Nie wie, czy tam jest wieczny spokój, czy wieczny niepokój, czy śmierć istnienia, czy życie. Dlatego dzisiaj dzień poświęcony tym, którzy już przeszli przez rozdroża bytu, rozbudza w duszach naszych najróżnorodniejsze uczucia. Jest w nich jakaś niewypowiedziana, niema prośba o pomoc w tej niepewnej przyszłości, jakiś bolesny skurek szarpającej się duszy, która szuka na drogach swoich wyjścia, ukojenia — pewności.

W duszy ludzkiej drzemią na dnie instynkty i przeczucia, którym życie niedozwala uświadomić się dostatecznie. Świat tłumnie je wrzawa, obowiązki i troski codzienne przytłaczają swem brzemieniem. I dopiero w chwili oswożenia się od tych brzemion, w chwili, gdy dusza w węzły ciała oмотana usiłuje jak najbliższej być tych, które odeszły już swobodnie — w takiej dopiero chwili instynkt wieczności odzyskuje swoje prawa. — Słabość zwątpień przeistacza się w wiare silną, żywa i zarzuca pomost pomiędzy nami, a niedostrzegalnym światem innych bytów. Czujemy, że związek istnieć jest nazbyt silny, by mogło w niem zniszczenie zrzadzać chociażby tylko przerwy.... Ow mierz zażądaj, mierz śmierci tępi się nagle i przestaje nas przerażać i bezsilny on, wieczności nie tknie.

I oto po nad mogiły, gdzie gruba zmysłowość codziennej naszej psychiki dostrzegła jedynie zgniliznę, rozkład, nicłość, — wiara zarzuca pomost, który usuwa rzekomą przepaść, — pomost, po którym i nasza stopa przesunie się kiedyś, aby stanąć na drugim brzegu istnienia.

Więc szczęśliwi ci — pewni! Bo dla nich jest dzień dzisiaj także Świętem, dającym im zapewnienie, że rozłąka z tymi, których niegdyś tutaj kochali jest tylko chwilowa, że ta ofiara z kwiatów i świateł składana na ich grobach, zacieśnia jeszcze bardziej te węzły, jakie łączyły ich za życia i łączyć będą po śmierci. I ci sprawili, że załadniają się teraz miejsca wiecznego ich spoczynku — że rozpalają się łuny tysiącznych płomyków ofiarnych, że jaśnieją wszędzie białe kwiaty śmierci, jej w hołdzie składane.

Jaki to był cudny wieczór. Słońce chciało poprostu ukoić ludzką żalost i ludzki smutek, rozwieszony nad cmentarzem i zachodziło w pełni swej jesienniej ciszy i piękności. Po jego zachodzie, po którym została na niebie purpura, fiolet i złoto, począł przesiewać się wczesny, jesienny zmrok, ogarniający masą liliowych cieni drzewa, pola i ludzi.

Jeszcze przez chwilę jaśniały pożółkłe klony, jako barwne plamy w ścianach ciemnych brzoź, tui i świerków, poczem zapadł wieczór. A równocześnie rozblęskło całe morze świateł. Tysiące drobnych, migotliwych gwiazdek rozplonęły przy ziemi. Tworzyły się z nich jakieś świetlne linie idące w dal — jakieś ogniska, oświecające twarze ludzkie, schylone nad grobami.

Cały cmentarz był przepiękny tłumem, skupionym w sobie, milczącym, żalostnym. Jedu klęczeli i modlili się, inni siedzieli w

zadumie, a w oczach ich odbijały się wspomnienia majestatu śmierci, gromnicy i ostatnich słów zmarłego.

Wyszedłem z tego tłumy, zalegającego główną drogę i dostałem się na sam kraj cmentarza. Groby były tam świeże. Może wczorajsze. I żalost silniejsza. Tak jakby żłanie zawisło w powietrzu. Im bardziej zapuszczałem się w głąb ku górze, gdzie jaśniały w pomroce piaskowe kopce mogił, tem mniej spotykałem świateł, a więcej zawodzeń i płaczu. A w dole gorzało morze płomieni i gwar rósł bezustannie. Uroczysty nastrój „Zaduszek” roztopiał się z wolna w zgiełku, tylko od czasu do czasu odzywał się dzwon kaplicy cmentarnej i nawoływał do modlitwy za zmarłych....

* * *

Cmentarze lwowskie należą bezsprzecznie do najbardziej malowniczych cmentarzy polskich. Jest w nich niezmierny urok położenia wśród wzgórz okalających miasto — jest czar wielkiej ciszy nie przerywanej niczem spokoju śmierci.

Obok Łyczakowskiego są jeszcze trzy opuszczone już dzisiaj miejsca zmarłych, które nazwać można ogrodami żaloby, tyle tam drzew pochylających swe smutne korony nad spróchniałymi krzyżami, tyle majestatu zapomnienia, jakie daje śmierć.

I one ożywiają się w tych dwóch dniach. Na znikających pod darnią, na usłanych jesiennym liściem mogiłach, rozblęskują drzące, jak gdyby lęklive światełka i mówią, że wśród żyjących zostali jeszcze ci, w których pamięć o tych zmarłych nie zagasła.

Lecz tych światełek coraz mniej, z każdym rokiem mniej....

Alfred Wysocki.

okręgowa, a gmina chętnie wniosek ten przyjęła, oceniając należycie wysoce dobroczynne znaczenie kąpieli.

Kąpiele szkolne we wspomnianych dwóch szkołach posiadają po 15 tuszów i sześć wanien dla kąpieli ciepłej. Regulamin, ułożony na podstawie doświadczeń, poczynionych w tego rodzaju urządzeniach szkolnych za granicą, a przystosowany do stosunków naszych, stanowiąc będzienne ramy, w których kąpiel szkolna stanie się czynnikiem pod każdym względem dodatnim i nie dopuści do ewentualnych złych skutków, jak przeziębienie, kąpanie dzieci chwilowo niezdrowych etc.

Zwycięstwo „bojków”. Pamiętne są walki zeszłoroczne lwowskich przekupniów z bojkami, sprzedającymi owoce. Jedni drugich usilowali wyprzeć z najlepszych stanowisk targowych, a sprawę rozstrzygnęła Rada miejska przez wytworzenie nowych miejsc sprzedaży, tak, że i ci „ekonomicznie słabsi”, to jest przekupnie, jakoteż związani w poważną, solidną spółkę handlową bojki mogli obok siebie istnieć i swe interesy prowadzić. Jednak mimo znacznych koncesyj, poczynionych przez miasto na rzecz ubogich przekupniów, ci nie wiele zyskali — z winy swojego towaru, bojki może nie stracili, a gmina poniosła uszczerbek w dochodach z placowego, gdyż droższe stanowiska odstąpiła przekupniom za bardzo niską opłatą. — Spółka bojków postanowiła jednak rozszerzyć we Lwowie swój teren operacji handlowych i oto stanęła do licytacji na targowiska dla „maroniarzy”, które dotąd dzierżyli niemal wyłącznie w swych rękach Włosi, czy też włoscy Niemcy. Spółka bojków, rozumiejąc interes, ofiarowała za każde stanowisko na sprzedaż maronów po 240 koron i zdobyła je wszystkie — z wyjątkiem jednego, na rogu skweru przy ulicy Karola Ludwika naprzeciw wylotu ulicy Sykstuskiej; tam utrzymał się handlarz obcy.

— Rozdawanie nagród sługom domowym mieszkańców miasta Lwowa, 36 z kolei, odbędzie się w dniu 30 grudnia b. r. o godzinie 10 przed południem, w sali dyrekcji galicyjskiej Kasy oszczędności.

Ubiegać się mogą o nagrodę służy obojga płci, urodzeni w Galicji i Wielkiem Księstwie Krakowskim, jeżeli książeczką służbową udowodnią, iż u tego samego słuźbodawcy, od którego się o nagrodę zgłaszają, lub u tegoż rodziny, bez przerwy nie mniej jak piętnaście lat, a z tych przynajmniej ostatnie trzy lata we Lwowie służyli.

Nawet słuźby, którzy przed sześcioma latami otrzymali nagrodę, mogą się ubiegać o powtórna nagrodę, jeżeli przez przebieg tych sześciu lat u tego samego słuźbodawcy lub po śmierci tegoż u jego rodziny we Lwowie mieszkającej, w dalszej służbie zostają.

Każdemu słuźby, który się z książeczką, powyższe lata służby udowadniająca, w kancelarii galicyjskiej Kasy oszczędności zgłosi, wydany będzie drukowany blankiet próśby, którą po należytem wypełnieniu wskazanych w niej rubryk przez słuźbodawców i księży proboszczów parafii, w których mieszkają, najpóźniej do 1 grudnia r. b. w tej samej kancelarii oddać należy, albowiem późniejsze zgłoszenie się nie będzie uwzględnione.

Kto się w dniu wyżej oznaczonym osobiście nie stawi do odebrania przynajmniej mu nagrody, przypisze sobie samemu jej utratę, jeżeli nie udowodni przeszkody uchylić się nie dającej.

— Zbiłkane konie. Magistrat m. Lwowa podaje do wiadomości, że dnia 17 b. m. przyrzeczono zbiłkanego konia maści gniadej, a dnia 18 b. m. konia maści siwej, po które dotąd nikt się nie zgłosił. Konie te umieszczono w stajni przy rakarni miejskiej.

W celu wykazania prawa własności, ewentualnie odebrania koni, zechcą się zgłosić interesowane strony w biurze departamentu I. magistratu w godzinach urzędowych w przeciagu dni 14, gdyż w przeciwnym razie zostaną konie w drodze publicznej licytacji sprzedane.

Umysłowo chora Marya Thorbald, pozostająca w zakładzie dla nieuleczalnych, zbiegła ztamąd wczoraj w niewiadomym kierunku.

Thorbaldowa jest słusznego wzrostu, blondyna i liczy lat 30.

Δ Zamach samobójczy. W sobotę wieczorem w rzeczywistości przy ul. Ormiańskiej 29 usiłował odebrać sobie życie, zażywszy znaczniejszą ilość rozczynu opium, zamieszkały tam pracownik drukarski Franciszek M.

Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego po przepłukaniu żołądka, pozostawiło desperata opiece domowej.

Przyczyna zamachu samobójczego niewiadoma.

Δ Kronika policyjna. Ze strychu realności przy ul. Panińskiej 15 skradziono kupcowi p. J. B. damską i męską bielizną, znaczną literami J. B., S. E. i E. B., wartości 300 K.

Z magazynu Izraela Suslaka przy ul. Słonecznej 35, skradziono ubiegłej nocy mnóstwo skór, łącznej wartości 1000 K.

Ze strychu realności przy ul. Słodowej 1 skradziono w nocy z soboty na niedzielę kilku

tam zamieszkałym lokatorom bielizną, wartości około 450 K.

— Zmarli w ostatnich dniach: We Lwowie, Elżbieta Małecka, włowa po gr. kat. proboszczu, w 85 roku życia; — Tekla ze Śniadowskich Szlezingerowa, wdowa po apiekarku i burmistrzu m. Kałusza, w 66 roku życia.

W Mszanie, Adolf Stefan Seeligmann, b. właściciel dóbr ziemskich, w 37 roku życia.

W Warszawie, dr. Adam Głiszczewski, b. profesor ginekologii w b. Szkole głównej, w 73 roku życia; — dr. Seweryn Zaleski, naczelnny lekarz szpitala św. Ducha.

— Nowy wojenny okręt niemiecki. W obecności cesarstwa niemieckiego odbyło się w piątek w Szczecinie uroczyste spuszczenie na wodę nowego okrętu wojennego „Prusy”. Kanclerz Buelow wygłosił mowę; porównał w niej okręt, który ma się oprzeć falom i burzom z państwem pruskim, które z walk i burz wyszło zwycięsko.

— Wylewy. Z Medyolanu donoszą: Wskutek deszczów rzeki wezbrały, pola zalane. Wylewy wyrządziły wielkie szkody.

— Wypadek na wyścigach. W Moguncji podczas wyścigu cyklistów jeden z jeźdźców, pędząc na bieleklu motorowym i pragnąc wyminąć inną maszynę, zjechał z toru. Bicykl wpadł całym pędem pomiędzy publiczność, przewracając i raniąc wiele osób. Sześć osób ciężko ranionych przewieziono do szpitala.

— Skutkiem długotrwałej suszy w Dalmacji panuje tam wielki brak wody do picia. W czasie pewnego kiermaszu podawano n. p. wodę do picia po 12 centów za litr, gdy wino kosztowało jedynie o dwa centy więcej.

— O katastrofie kolejowej w Żmerynce, która wydarzyła się dnia 27 b. m., donoszą do *Kuryera Warszawskiego* następujące szczegóły:

Nad ranem pociąg idący z Odessy do Kijowa, z wagonami przeważnie IV. klasy, stanął na stacji Żmerynka, gdzie zaczęto wyładowywać towary. Na peronie zebrało się sporo ludzi, przeważnie odbiorców ładunków. Nagle w chwili, gdy służba pociągowa i stacyjna ukończyła wyładowywanie bagażów, nastąpił straszliwy wybuch w jednym z wagonów osobowych. Na peronie powstał nieopisany popłoch, z pociągu zaczęli wyskakiwać podróżni, a z okrzykami trwogi i przerażenia zmięszały się jęki. Oczom widzów przedstawił się straszny widok. Jeden z wagonów rozleciał się w kawałki. Po obu stronach plantu leżało kilkanaście osób zbroczonych krwią, przeszło czterdzieści innych wzywało o ratunek. Gdzieniedzie leżały oderwane ręce lub palce. Jedna z ofiar miała obnażoną czaszkę, druga — jakiś młody żyd — wypalone oczy, a całą twarz w oparzelinach.

Niezwłocznie wezwano wszystkich zamieszkałych w Żmerynce lekarzy, którzy po przybyciu na miejsce zaczęli opatrywać rannych. Czterech natychmiast odesłano na noszach do szpitala, w drodze jednak już zaczęli konać, a do szpitala doniesiono tylko trupy. Byli to ubodzy przekupnie żydowscy. Wkrótce wysłano nową partję rannych, a było takich partyj kilka. — Niektórym rannym musiano amputować ręce lub nogi. Większość uległa kalectwu na całe życie. Przez całą noc trwały operacje i opatrunki w szpitalu.

Przyczyną katastrofy był wybuch prochu bezdymnego w wagonie. Paczkę, zawierającą 5 pudów tego prochu, znaleziono jeszcze na stacji. Widocznie wiozący go osobnik zdołał przeniesić do wagonu część tylko i ta była przyczyną nieszczęścia. Podobno sprawca ocalał i zbiegł w zamieszaniu.

Nad ranem stwierdzono ostatecznie, iż ofiar katastrofy było 62, z czego 4 zmarły, 11 jest bez nadziei życia, 10 ciężko rannych, reszta — lżej. Prócz ran, większość uległa oparzeniu. Rannymi są: 50 podróżnych, przeważnie młodzieży, udającej się do wojska z Odessy, oraz 12 osób z personelu kolejowego.

— Katastrofa na morzu. Koło Hakodate zderzył się podczas mgły niemiecki parowiec „Progres” z japońskim okrętem „Tokai-Maru”. Z podróżnych w liczbie 100 i całej załogi uratowało życie tylko 56 osób.

— Aresztowanie defraudanta. Z Paryża donoszą: Były urzędnik bankowy Kurt Gross, którego ścigano za sprzeniewierzenie 30.000 fr. w pewnym banku berlińskim, aresztowany został tutaj z polecenia ambasady niemieckiej. Z całej sumy pozostała już tylko mała kwota.

— Zamach na bankierów. Do *Daily Express* donoszą z Nowego Jorku: Pociąg „Express” kolei Oceanu Spokojnego, w którym wracali bankierzy nowojorscy z San Francisco, gdzie wydali na czesć ich ucztę bankierzy kalifornijscy, wykołcił się pod Fowler. Ranionych jest 30 osób, w tej liczbie niema ani jednego bankiera. Katastrofa była dziełem zbrodni. Banda złodziei wykołociła pociąg, ażeby zrabować bankierów.

Kronika prowincjonalna.

— Bełz. (Pożar). We środę spłonęły tu dwa domy i jedna szopa kryta blachą. Pożar powstał z porzuconego niedopałka papierosa.

— Mościska. (Uduszenie dziecka). Andruch i Marta Koniuchowscy, rolnicy z Czyżowic, położywszy się w nocy z 23 na 24 z. m. spać, umieścili między sobą 4-tygodniowe dziecko. Obudziwszy się rano spostrzegli, że dziecko nie żyło, prawdopodobnie uduszone ciężarem śpiących rodziców.

— Tłumacz. (Utonięcie trzech osób). Dnia 23 b. m. skutkiem gwałtownego wichru wyrzuciło się na środku Dniestru czółno, którym kilku właścian przeprawić się chciało z Delawy na targ do Złotego Potoku. Utonął Joachim Wojewoda i dwie córki Piotra Łaska, 19-letnia Justyna i 23-letnia Nastia. Ojca dziewcząt udało się wyratować. Przewoźnik Iwan Szmigielski i dwaj inni właścianie, Stefan i Stanisław Guszpita wyszli z niebezpieczeństwa cało.

— Zaleszczyki. (Śmierć w pożarze). W Chmielowej wybuchł z niewiadomej przyczyny dnia 22 b. m. pożar w chaacie Iwana Orobuczucha. Dwoje dzieci, mianowicie 4-letni chłopczyk i 3-letnia dziewczynka, które Orobuczucha zamknęła w chaacie, wybierając się do męża z obiadem, zginęły w płomieniach.

Notatki literacko-artystyczne.

Emil Steger, barytonista z Metropolitan Opera-House w Nowym Jorku, urządził w poniedziałek, dnia 9 b. m., w sali Domu narodnego wieczór pieśni i ballad, urozmaicony grą wiedeńskiej pianistki Jadwigi Joachim.

Z teatru. „Wesele”, które było atrakcją zeszłego sezonu, danem będzie na naszej scenie na żądanie posłów sejmowych, we wtorek w dotychczasowej obsadzie.

Ostatnia generalna próba z „Walkiry” odbędzie się nieodwołalnie we czwartek w porannych godzinach w obecności zaproszonych krytyków muzycznych i przedstawicieli świata artystycznego i literackiego.

Dyrekcja zaprowadza wzorem pierwszorzędnym scen generalne próby dla możności bardziej artystycznego wykończenia całości i dla zapoznania krytyki z wystawianym dziełem.

P. Bandrowski śpiewa partję Zygmunta według tekstu własnego przekładu (Kraków, nakładem autora 1903).

Generalna próba urządzona będzie z całym aparatem scenicznym, artyści wystąpią w kostymach, a zaproszeni będą mieli sposobność przekonania się o staranności, z jaką dyrekcja wystawia jedno z najwspanialszych dzieł Wagnera.

Dyrekcja teatru donosi: Ze względu na konieczność utrzymania w skupieniu uwagi publiczności w czasie „Walkiry” i dla zapobieżenia zakorzenieniu u nas zwyczajowi wchodzenia wśród przedstawienia na widownię, zawiadania dyrekcja, że z chwilą rozpoczęcia przedstawienia wstęp na salę dla publiczności będzie bezwarunkowo wzbroniony.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w poniedziałek, wyjątkowo początek o godzinie 8 wieczorem, po cenach popołudniowych „Jaś i Małgosia”, baśń operowa w 3 aktach a 5 odsłonach E. Humperdincka.

We wtorek (przedstawienie popularne po cenach znizonych) po raz 25 „Wesele”, dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

We środę po raz dziewiąty „Piękna Helena”, operetka w 3 aktach J. Offenbacha.

We czwartek po raz drugi „Cud św. Antoniego”, sztuka w 2 aktach Maurycego Maeterlincka, przekład Zofii Wojciekiewicz. Zakończy po raz drugi „Zuzanna w kąpielach”, obraz sceniczny w 1 akcie, przez Jerzego Grabcza.

Filharmonia. We wtorek, dnia 3 listopada b. r. koncert filharmoniczny znakomitego pianisty nadwornego Alfreda Grünfelda.

Zjazd delegatów Tow. pedagogicznego.

Lwów, d. 2 listopada.

W wielkiej sali ratuszowej rozpoczęły się wczoraj o godzinie 10 przed południem obrady Zjazdu delegatów Towarzystwa pedagogicznego, przy udziale 68 delegatów.

Pierwsze posiedzenie poprzedziły nabożeństwa, odprawione na intencję Zjazdu w kościele archikatedralnym i Włoskiej cerkwi.

Obrady Zjazdu zajął, prezes Towarzystwa prezydent miasta dr. Małachowski, witając przybyłych z całego kraju delegatów w imieniu swoim i Reprezentacji miasta.

Następnie podziękował dr. Małachowski za przybycie J.E. P. Marszałkowi krajowemu Stanisławowi hr. Badeniemu, Wiceprezydentowi Rady szkolnej dr. Płszkowi, radcy Dworu dr. Dębowskiemu i członkom Rady szkolnej krajowej, którzy na zgromadzenie to przybyli niemal w komplecie. W końcu zaprosił na sekretarzy pp. Demidata i Mikulskiego, a na gospodarzy pp. Wasunga i Daniowa, skreślił historyczny rozwój działalności Towarzystwa pedagogicznego z ostatnich czasów.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, uchwalilo zgromadzenie przez aklamację na wniosek p. Moosa wyrazić posłowi na Sejm krajowy pp. Tomaszewskiemu i prezydentowi dr. Małachowskiemu, wyrazy czci i uznania za szczerze, serdeczne i skuteczne popieranie spraw nauczycielskich w Sejmie.

W dalszym ciągu uczęściło zgromadzenie przez powstanie pamięć zmarłego w roku ubiegłym członka Rady szkolnej krajowej, radcy szkolnego s. p. Ludwika Dziedzickiego, poczem uchwalono projekt regulaminu obrad walnych zgromadzeń delegatów w brzmieniu proponowanym przez referenta p. Moosa.

Z kolei p. Piotrowski wygłosił obszerny referat na temat: „Organizacja szkół wydziałowych męskich” i zakończył go postawieniem całego szeregu wniosków.

Sprawa ta wywołała dłuższą i ożywioną dyskusję, w której zabierało głos kilku nastu mowców. Ostatecznie uchwalono wniosek, postawione przez referenta, przekazać Zarządowi głównemu do zbadania i przedłożenia następnemu walnemu zgromadzeniu merytorycznych wniosków.

Na tem o godzinie 2 odroczył przewodniczący dalsze obrady do godz. 4 po południu.

Na popołudniowym, drugim z rzędu posiedzeniu, które rozpoczęło się o godz. 4 m. 30, panna Lang w zastępstwie chorej p. Bolesławy Bienkowskiej, wygłosiła odczyt w sprawie organizacji szkół wydziałowych żeńskich. Odczyt swój zakończyła prelegentka postawieniem całego szeregu wniosków, które zgromadzenie po krótkiej dyskusji przekazało Zarządowi głównemu do zbadania.

Z kolei dokonało zgromadzenie wyboru prezesa, dwóch wiceprezesów, 10 członków zarządu zamieszkałych stale we Lwowie i 12 delegatów oddziałowych.

Prezesem Towarzystwa wybrano ponownie przez aklamację prezydenta dr. Godzimira Małachowskiego, wiceprezesami pp. Józefa Szafrana i Jana Soleskiego.

Do zarządu wybrani zostali pp.: dr. Placyd Dziwiński, Aniela Aleksandrowiczówna, Kornel Jaworski, dr. Antoni Kalina, Józef Kwiatkowski, Władysław Miesowicz, Ignacy Nowicki, Karol Stanisławski, Ferdynand Szczurkiewicz i Edmund Urbanek.

Delegatami oddziałowymi wybrano pp.: Wojtyłę Woźnego, Wisniewskiego, Fintowskiego, Oryszkiewicza, Koczurkiewicza, Irautha, Natonkiego, Dziadeckiego, Krzywde, Pałkę i Wasungę.

Z kolei p. Paszyński i referował sprawę założenia sanatorium dla bezpłatnego pomieszczenia podupadłych na zdrowiu członków Towarzystwa pedagogicznego. Referent oświadczył się za założeniem takiego sanatorium w Zakopanem, gdzie są do kupienia dwa domy, porządnie budowane, a stanowiące własność komitetu w Zakopanem. Domy te znajdują się przy ulicy Zamoyskiego tuż koło muzeum im. Chałubińskiego. Wartość ich wynosi około 12.000 koron. Referent postawił cały szereg wniosków, zmierzających do założenia w niedalekiej przyszłości „domu zdrowia”, zakupienia na ten cel odpowiedniej realności w Zakopanem i zbierania funduszków.

Nad sprawą tą rozwinęła się obszerna dyskusja, w której każdy niemal z mowców przedstawiał odmienne projekty lub wnioski. Ostatecznie uchwalilo zgromadzenie w zasadzie potrzebę założenia takiego domu zdrowia. Na wniosek panny Aleksandrowiczówny polecono zarządowi głównemu porozumieć się ze wszystkimi w kraju istniejącymi Towarzystwami nauczycielskimi w sprawie założenia takiego sanatorium i na pierwszym swem posiedzeniu zadawic sprawę tak, aby już w roku bieżącym dom taki zdrowia mógł wejść w życie. Dalsze wnioski referenta i innych mowców przekazano zarządowi głównemu do zbadania.

Na tem o godzinie 8 wieczorem odroczył wiceprezes p. Soleski dalsze obrady do dziś godziny 10 rano.

(Drugi dzień obrad).

Dzisiejsze posiedzenie Zjazdu, które zaszczęścił swoją obecnością ks. Arcybiskup Bilczewski, rozpoczęło się odczytem p. Flutowskiego w sprawie statutu emerytalnego dla wdów i sierot po nauczycielach. Ks. Arcybiskup przysłuchiwał się dyskusji, około pół godziny, wychodząc zaś, na ciepłe, okrzykiem na cześć Arcypasterza zakończone przemówienie prezesa dr. Małachowskiego, odpo-

wiedział równie serdecznie, życząc, by obrady delegatów nauczycielstwa przyniosły całemu nauczycielstwu rychły a wydatny pożytek. Duchowieństwo, krocząc powinno ręką w rękę z nauczycielstwem i w zupełnej żyć z niem harmonii; gdyby jednak gdziekolwiek powstał spór jakiś między księdzem a nauczycielem, niech ów nauczyciel uda się do ks. Arcybiskupa z zupełnym zaufaniem, a on już sprawę rozpatrzy i spornym stronom da zadośćuczynienie.

Po odejściu ks. Arcybiskupa, omawiano dalej postawione przez referenta wnioski, poczem te, jak też inne wnioski członków odesłano zarządowi głównemu do zużytkowania. Z kolei prof. Politechniki p. Jan Lewiński wygłosił referat o budowie nowego domu Towarzystwa Pedagogicznego, którego plany z całą starannością i sumiennością sam wypracował. Dom ten stanąłby na gruncie będącym już własnością Towarzystwa, od strony ulicy Friedrichów.

Godzina 3 po południu. Posiedzenie trwa dalej.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 2 listopada. (Telegram). Na sobotnim plenarnym posiedzeniu rafinerów nafty przedłożono protokół. Większość firm podpisała go. Nieobecne — niewiele zresztą — firmy mają podpisać do 7 listopada. W tym dniu prawdopodobnie przyjdzie do skutku kartel.

Wiedeń 2 listopada. (Tel.). Przy dzisiejszym ciągnięciu losów państwowych z r. 1860 padła główna wygrana 600.000 koron na seryę 4386 nr. 12; 100.000 koron na seryę 12.326 nr. 15; 50.000 koron na seryę 7143 nr. 1.

Cena i waga pieczywa. Lwowski urząd targowy podaje za październik b. r. następujące ceny pieczywa: Bułek zwykłych 42 hal., bułek na mleku (kaizerek) 56 hal., rogalików na masle 1 K. 28 hal., chleba pszennego 27 hal., chleba żytnego 25 hal., chleba pszennego razowego 24 hal., chleba żytnego razowego 23 hal., chleba kulikowskiego 24 hal., chleba żółkiewskiego 24 hal., chleba kolonistów, białego — hal., bułek czerstwych 36 hal., chleba żytnego ciemnego 18 hal.

*** * Wyrób wódki w Galicyi.** W miesiącu wrześniu 1903 roku wywarzono w 136 gorzelniach ogółem 136 (1,321.767) do wyrobu oznajmionych stopni alkoholu. Mianowicie było w ruchu gorzeli: w okręgu brodzkim 18 (211.200), brzeżańskim 8 (63.400), Czortkowskim 10 (142.700), jarosławskim 3 (13.900), krakowskim 2 (21.600), kołomyjskim 15 (111.300), lwowskim 7 (54.917), przemyskim 2 (10.560), rzeszowskim 1 (9.600), samborskim 2 (8.800), stanisławowskim 9 (151.290), tarnopolskim 23 (218.700), tarnowskim 1 (3.200), wadowickim 2 (11.100), żółkiewskim 33 (289.500).

*** * Wyrób piwa w Galicyi.** W miesiącu wrześniu 1903 r. ogółem było w ruchu 94 browarów, w których wywarzono 73.445 hektolitrow piwa. Browarów było w ruchu i wywarzono w okręgu: brodzkim 10 (7.367 hekt.), brzeżańskim 4 (1.542 hekt.), czortkowskim 3 (1.100 hekt.), jarosławskim 12 (4.844 hekt.), kołomyjskim 3 (3.014 hekt.), krakowskim 4 (1.555 hekt.), lwowskim 5 (5.724 hekt.), nowosadeckim 5 (1.653 hekt.), przemyskim 2 (2.816 hekt.), rzeszowskim 9 (3.242 hekt.), samborskim 5 (3.042 hekt.), sanockim 4 (3.080 hekt.), stanisławowskim 7 (4.605 hekt.), tarnopolskim 10 (4.593 hekt.), tarnowskim 3 (18.135 hekt.), wadowickim 6 (7.338 hekt.), żółkiewskim 2 (255 hekt.). W mieście Krakowie 2 (3.040 hekt.), we Lwowie 1 (10.300 hektolitrow) Ogółem 97 browarów wywarzyło 86.795 hekt.

*** * Produkcja i sprzedaż soli.** W miesiącu wrześniu 1903 wynosiła produkcja soli w Galicyi 97.148 cent. m., sprzedaż zaś z zapasów 115.509 cent. metr. W tym samym miesiącu r. 1902 wynosiła produkcja 101.677 centr. metr., sprzedaż zaś z zapasów 104.884 centr. metr. Z porównania wypływa, iż w roku 1903 wyprodukowano o 4.529 cent. metrycznych mniej, i sprzedano 10.625 centr. metrycznej, niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Wiedeń, 2 listopada. (Kursa giełdy wiedeńskiej). Losy: a) procentowe: Austriackie zakładu krajowego do oblig. pr. z roku 1880 3-proc. 292.—, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-proc. 236.—, Tow. żegluga Dunaju 100 zł. m. k. 4-prec. 280.—, Uregul. Dunaju z 1879 r. 100 zł. 5-prec. 260.—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-prec. 88.—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 3-proc. 136.25 Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. —,—,

b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18.80, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 462.—, Clary 40 zł. m. k. 172.—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 78.—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 70.—, Ofen 40 zł. 167.—, Palfy 40 zł. m. k. 161.—, Czerw. krzyża austr. tow. 12 zł. 53.—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26.25, Losy fund. Arcyksięcia Rudolfa 10 zł. 67.—, Salma 40 zł. m. k. 230.—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 75.50, Pożyczka St. Genis 60 zł. m. k. 250.—, Losy komunalne miasta Wiednia z 1874 r. —.—.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 22.— do 22.10, loco Ołomuniec 20.75 do 20.85, loco Berno-Wiedeń 20.80 do 20.90, na grudzień loco Aussig 20.40 do 20.50. Cukier w kostkach: prima 75.— do 75.—, secunda 74.50 do 74.50. Spirytus kontyngentowany: loco Wiedeń 40.60 do 40.80. Nafta kaukazka: transito Tryest 8.25 do 8.75, galicyjska przeźroczysta 29.— do 29.50. (Ceny w koronach).

Targ zbożowy.

Lwów, 2 listopada. Waluta koronowa
Cena za 50 kg. loco Lwów. Pszenica gotowa 8.— do 8.25, pszenica na termin 7.70 do 8.—, żyto gotowe 6.20 do 6.50, żyto na termin 5.80 do 6.10, owies obrocny gotowy 5.60 do 6.—, owies obrocny na termin 5.25 do 5.50, jęczmień pastewny 3.75 do 5.—, jęczmień browarniczy 5.25 do 5.75, rzepak 8.75 do 9.10, lnianka —.— do —.—, groch pastewny —.— do —.—, groch do gotowania —.— do —.—, wyka 5.25 do 5.40, nasienie lniane —.— do —.—, nasienie konopne —.— do —.—, bób —.— do —.—, bobik 4.60 do 4.75, hreczka 5.50 do 6.—, kukurudza nowa 4.80 do 5.25, kukurudza stara —.— do —.—, chmiel za 56 kilo 180.— do 195.—, koniczyna czerwona 48.— do 53.—, koniczyna biała 45.— do 60.—, koniczyna szwedzka 45.— do 55.—, tymotka 20.— do 23.—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy paritas Tarnopol 18.25 do 18.40 za 50 litr. paritas Tarnopol na termin —.— do —.—, wyraaty —.— do —.—, ekskontyngentowy 10.25 do 10.40.

OSTATNIA POCZTA

Telegrafują z Fezu do Voss. Ztg., że 24 października odczytano w мечетях przy południowej modlitwie orędzie sułtana, w którym tenże przyznaje otwarcie, że na razie musi zrezygnować z ujarznienia szcze-pów powstańczych i wstrzymać kampanię przez czas nadchodzącej zimy. Główne siły wojenne sułtana stojące na Wschodzie udadzą się przez Uszda do najbliższych portów algijskich i stamtąd na francuskich okrętach wrócą do Sangeru. Sułtan zaś z dworem wyrusza bezzwłocznie i chce 26 października stanąć w Fezie, aby z wiernymi mieszkańcami stolicy obchodzić święto Ramazanu. Ta otwartość sułtana zrywająca ze wszystkimi tradycjami maurytańskich władców obudziła wielkie i deprymujące wrażenie w Maroku. Wprawdzie księgi Koranu i Sumy nakazują Ramazan święcić modlitwą i postem, ale wojnę w samoobronie wolno prowadzić nawet w świętym miesiącu. Zresztą od Ramazanu dzieła jeszcze cztery tygodnie, tak, że przyczyn przedwczesnego powrotu, jak również owego zamiaru przewiezienia wojsk na francuskich okrętach należy szukać w zupełnym wyczerpaniu kasy sułtana.

Radykał Sacchi odmówił pod naciskiem swego stronnictwa, współdziałaniu w gabinecie p. Giolitti. Tak samo senator Paterno nie przyjął ofiarowanej mu teki. Dzienniki włoskiej układają następującą listę nowego gabinetu: Giolitti obejmie prezydium i sprawy wewnętrzne, Tittoni sprawy zagraniczne, admirał Mirabello (bawijąc obecnie na wodach chińskich) marynarkę, generał Pedotti tekę wojny, Luzzatti tekę skarbu, Ronchetti tekę sprawiedliwości, Tedesco roboty publiczne, Jorlando oświatę, Niccolini pocztę, Rava handel.

Tepms podaje również sensacyjną, jak fantastyczną i nieprawdopodobną wiadomość agencji Paris Nouvelles, jakoby w skutek szyskan, na jakie narażeni są Polacy w Poznaniu ze strony władz pruskich, znaczna liczba rodzin z wyższych kół towarzyskich, umieściła swoje dzieci w szkołach warszawskich, aby przynajmniej katechizmu mogły uczyć się po polsku (!)

Premier australijski p. Deakin przedstawił program polityki, jakiej będzie bronił podczas najbliższych wyborów. Premier po-

chwala i przyjmuje za swoją politykę fiskalną Chamberlaina, ale chce przywilejów handlowych wyłącznie dla „Australii białej“.

Morning Post dowiadyuje się, że Japonia niema zamiaru pozostawić Rosyji swobody w Mandzuryi nawet za cenę uzyskania dla siebie wolnej ręki w Korei. Obie te sprawy należy traktować odrębnie. Japonia spodziewa się, że Rosyja spełni dane wszystkim mocarstwom przyrzeczenie ewakuacji Mandzuryi i że nie naruszy niezawisłości Korei. Depesza Daily Mail z Kobe z daty 30 października donosi, że dyplomacya tokijska straciła nadzieję pokojowego załatwienia sporu rosyjsko-japońskiego.

Sejm.

(48 posiedzenie I. sesji VIII. peryodu).

Lwów, 2 listopada.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Bardeni o godzinie 10 minut 40 przed południem.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytał sekretarze wniesione petycje i interpelacje.

Interpelację wnieśli:

P. Krempa i tow. w sprawie niewłaściwości popełnianych przez dyrekcję skarbową w Tarnowie, przy wymiarze należności od kontraktów kupna i sprzedaży.

Z kolei zabrał głos komisarz rządowy, rada Dworu Włodzimierz hr. Łoś i odpowiedział wyzerpujeco na interpelacje pp. dra Tomaszewskiego i tow. w sprawie próśby gminy miasta Sambora o przyznanie stałego uwolnienia dla kilkunastu budynków tejże gminy z tytułu przeznaczenia na cele kwaterunku wojskowego; p. Kramarczyka i tow. w sprawie należnego rzekomo zwrotu kosztów egzekucji wojskowej gminy Rzeki pow. wadowickiego; p. Krempy i tow. w sprawie wydzierżawienia połowania gminnego w Partyni pow. mieleckiego; p. Bojki i tow. w sprawie aresztowań za przemycanie rosyjskich broszur agitacyjnych; pp. dra Tarnawskiego i Bojki w sprawie krwawych wypadków w Stanisławowie, w ostatnich dniach.

Z porządku dziennego przystąpiła Izba do dalszej dyskusji nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie krajowym na rok 1904.

Przy rubryce VI. (Pomniki historyczne), w której komisya preliminaruje wydatki w kwocie 91.240 kor., zabrał głos p. Rotter i domagał się udzielenia gronu konserwatorów Galicyi zachodniej subwencji na wydawnictwo przygotowawcze do restauracji zamku królewskiego na Wawelu w kwocie 2000 kor.

Wniosek ten uchwalono, poczem przyjęto także całą rubrykę.

Po przyjęciu bez dyskusji rubr. VII wyd. (Bezpieczeństwo publiczne) w kwocie 630.625 kor., zabrał przy rubr. VIII wyd. (komunikacje) przy dziale „koleje żelazne“ głos p. Stapiński. Mowca skarżył się na pomijanie galicyjskich kolejarzy przy awansach, poczem podniósłszy niedostateczną liczbę wozów osobowych na galicyjskich liniach kolejowych, postawił rezolucję, wzywającą Rząd o pomnożenie na wszystkich galicyjskich kolejach liczby wozów osobowych.

P. Rotter narzekał na zły rozkład pociągów do Zakopanego. Niedogodności widzi w tem, że kursują tylko pociągi mieszane. W ogóle przedstawia się tak, jak gdyby szło o to, aby nikt nie zjadł na innej stacyi obiadu, tylko w restauracyi w Suchej. Narzeka na brak ułatwień tej linii na wycieczki naukowe i spacerowe, co nasuwa mimowoli myśl, że chodzi o to, aby uniemożliwić rozwój Zakopanego. Przemówienie swe kończy rezolucją, w której zanosi prośbę, aby Wydział krajowy przyczynił się, o ile to jest w jego mocy, swą interwencją do usunięcia tych opłakanych stosunków.

P. Agopsowicz wniósł, o wezwanie Rządu, by urlopnicy nie kupowali biletów kolejowych pojedynczo i nie tamowali przystępu do kas kolejowych, lecz, aby zakupno biletów dla tych urlopników następowało w inny sposób.

Rezolucję pp. Stapińskiego, Rottera i Agopsowicza uchwalono bez dyskusji, przyjmując równocześnie całą rubrykę VIII wydatków w kwocie 3,612,577 kor.

Przy budowie IX (Budowy wodne i melioracje), w której komisya preliminaruje wydatki w kwocie 1,852,054 kor. zabrał głos p. Stapiński. Mowca opierając się na opinii Zjazdu marszałków powiatowych, występował przeciw dotychczasowemu systemowi prowadzenia robót wodnych. Zabezpieczenie dolnego brzegu bez uregulowania biegu górnego i źródlika, zdaniem mowcy, do niczego nie prowadzi. Atakował następnie Koło polskie za to, że pozwoliło Rządowi sporządzić plany regulacji rzek bez porozumienia się z Wydziałem krajowym. Rząd, według

mowcy, prowadzi regulację rzek tak, że przynosi ona tylko szkodę. Przykładem tego ma być regulacja Soły i innych rzek. Mowca wykazywał następnie cały szereg błędów, jakie popełniono w planie rzek galicyjskich. W końcu sprzeciwił się p. Stapiński poz. 246, która obejmuje I ratę anuitetową na umorzenie pożyczki 7,000.000 kor. mającej się zaciągnąć na pokrycie 40 proc. datku kraju do kosztów regulacji rzek kanałowych w okresie 1904 — 1912.

P. dr. Kozłowski odpierał zarzut p. Stapińskiego, jakoby Galicya była już dziś gorzej traktowana pod względem robót regulacyjnych od innych prowincyj austriackich, w szczególności Czech. Mowca podniósł, że w Czechach nie będą także regulowane wszystkie górne biegi lecz tylko te, które mają związek z ogólnym planem kanałowym. W Czechach ten związek można łatwo wykazać, gdyż rzeki są tam przeważnie kanalizowane. W Galicyi rzeki nie są kanalizowane, dlatego celem wykazania związku górnych biegów rzek z kanałem, potrzeba zebrać obfity materiał faktyczny. W dalszym ciągu wykazywał p. Kozłowski, że Koło polskie uzyskało dotychczas wielkie korzyści dla Galicyi przez zapewnienie udziału Państwa w kwocie około 20 milionów koron na zabezpieczenie średnich biegów rzek galicyjskich. Wydział krajowy w memoryale z r. 1901, który był podstawą rokowań, nie wspominał o górnych biegach, natomiast Koło polskie zażądało podwyższenia funduszu melioracyjnego na cele zabezpieczenia tych górnych biegów. Koło polskie nie zasługuje przeto, te zarzuty, jakie podniósł przeciw niemu p. Stapiński.

Mowca zauważa, że Galicya pokrzywdzoną została w innej sprawie, a mianowicie, że przez ustępstwa na rzecz Czech fundusz kanałowy został uszczuplony o tyle, że zakwestyonowane jest wykonanie kanału z Wiednia do Krakowa przed r. 1912. Koło polskie zaprotestowało przeciw temu i Minister handlu przyrzekł, że Rząd będzie się starał fundusz ten powiększyć, a zatem połączenie Krakowa z Wiedniem drogami wodnymi wykończy przed r. 1912. Czy to będzie rzeczą możliwą, to jest inna kwestya.

Po przemówieniu ponownie p. Stapińskiego, który jeszcze raz domagał się, by Koło polskie baczyło na to, aby sprawę regulacji rzek nie przeprowadzono na szkodę kraju, Prezes Wydziału krajowego dr. Pilał wyjaśniał stanowisko Wydziału kraj. w tej sprawie. Mowca zaznaczył przede-wszystkiem, że Wydział krajowy nowelę swą do ustawy kanałowej wygotował nie dlatego, aby uważał, że Koło polskie zaniedbało sprawę górnych biegów, lecz ponieważ chodziło mu o to, aby te górne biegi były regulowane nie przy pomocy ogólnego funduszu, lecz aby osobno był na to fundusz wyznaczony.

P. dr. Kolischer, zabrawszy głos, odpierał podniesione przez p. Stapińskiego zarzuty przeciw Kołu polskiemu, a w szczególności, jakoby Koło polskie w czasie wypracowania projektu rządowego postąpiło za pospiesznie, a obecnie w sprawie górnych biegów postępowało za powoli. — Rząd pierwotnie miał jedynie na celu tylko inwestycje kolejowe, mianowicie wielką sieć kolei alpejskich, t. j. drugie połączenie z Tryestem kosztem pół miliarda. Koło polskie jednak wystąpiło z żądaniem, aby uwzględniono postulat dróg wodnych. Gdyby tę sprawę było Koło zwiekało, parlament byłby uchwalił inwestycje kolejowe, a o drogach wodnych nie byłoby mowy. Co się tyczy regulacji górnych biegów, zauważa mowca, iż jakkolwiek sprawę tę uważa się za postulat pierwszorzędnej wagi, to jednak pospiesznie jest pożądanym. Dziś uchwała Sejmu w tej sprawie nie uzyskałaby sankcyi. Natomiast gdy uda się przekonać Rząd o związku tych górnych biegów z kanałami i o ile to się uda, to za kilka miesięcy uchwała sejmowa może uzyskać sankcję, a o tę właśnie idzie, a nie o samą uchwałę. Koło bierze za to zupełną odpowiedzialność, nie — jak mówił p. Stapiński — przed swymi wyborcami — nie przed p. Stapińskim — ale przed krajem całym, przed następnymi pokoleniami. W końcu zapewnił, że jak dotychczas, tak i nadal Koło polskie będzie robiło wszystko w tej sprawie, co będzie możliwe.

Z kolei zabrał głos JE. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki i rzekł mniej więcej w te słowa:

W tej sprawie przede-wszystkiem nie należy spuszczać z oka tej okoliczności, że w ustawie kanałowej punktem wyjścia są kanały czyli drogi wodne — a nie regulacja rzek — że regulacja rzek ma być przeprowadzoną w ustawie tej tylko o tyle, o ile ona jest konieczną i potrzebną do zapewnienia odpowiedniego funkcjonowania dróg wodnych. Ze przy tej sposobności tłumaczenie, jakie rzeki regulowane bymają na to, ażeby zapewnić odpowiednie funkcjonowanie dróg wodnych, było pod działaniem Koła polskiego ze strony Rządu jak najliberalniejsze, o tem wszyscy członkowie Koła polskiego mogą Panów zapewnić. Ja zaś muszę skonstatować, że w tym właśnie spe-

cyalnym wypadku, gdzie niektórzy posłowie, jak p. Stapiński, czynili Rządowi ciężkie zarzuty, Rząd z jednej strony zrobił dla kraju bardzo wiele, z drugiej zaś strony również atakowane Koło polskie uzyskało od Rządu dla kraju nadzwyczajne ustępstwa.

Nie jest słusznym twierdzenie, żeby w Czechach przy tej samej sposobności budowania dróg wodnych regulowano także wszystkie górskie potoki i górne biegi rzek.

W Czechach bowiem drogami wodnymi są przedewszystkiem rzeki, a nie kanały. Dlatego też regulowanie tamtejszych górskich potoków i górnych biegów rzek stoi w najściślejszym związku z ustawą kanałową. U nas przeciwnie, drogami wodnymi mają być kanały. Ale mimo tego cały szereg rzek ma być regulowany wyłącznie na koszt Państwa, a tylko w drugiej części przychodzi do pokrycia wydatków regulowania współudział kraju i rządu.

Mogę Panów zapewnić w imieniu Rządu i własnym, że żądania i potrzeby kraju co do regulowania górnych biegów rzek będą ze strony Rządu jak najprzychylniej traktowane. (Brawa). To uważam za konieczne uzupełnienie dzieła, bez którego nie miałyby regulowanie średnich biegów również doniosłego znaczenia, nie należy jednak w przyszłości narażać się na podnoszenie zarzutów, jakoby ta sprawa była pospiesznie traktowana — jak to zarzucił co do przeszłości p. Stapiński.

Muszą być przecie przeprowadzone odpowiednie pertraktacje z Rządem, który w reskrypcie do mnie przysłanym oświadcza stanowczo, że potrzebę regulowania górnych biegów rzek naszych uznaje i jest jego gorącym życzeniem, ażeby potrzebom kraju pod tym względem uczynić zadość.

Już z dotychczasowych dochodzeń przekonano się, że musi nastąpić rewizja ustawy, to jest, że już dziś się przewiduje, że niektóre górne biegi rzek, które nie zostały wzięte w program budowy dróg wodnych, będą musiały być w ten program wzięte.

Co do innych trzeba przeprowadzić dopiero pertraktacje, a czy z tego funduszu czy z innego wydatki na ten cel zostaną pokryte, to jest dla kraju obojętne, by rzecz była zrobiona.

Ponieważ tu szanowny p. Stapiński podniósł zarzut co do uregulowania rzeki Soły, to muszę przyznać, że w dawniejszych — ale nie nowszych — czasach rzeczywiście trzymano się tego całkiem fałszywego programu, że chciało wszystkich równocześnie zaspokoić, i zaczynano roboty we wszystkich miejscach bez obrania stałego systemu a tak jak to się dzieje i w innych sprawach, jeżeli się chce wszystkich zadowolić, tak i tu się pokazało, że nikogo się nie zadowoliło, a co najgorzej, że nie załatwiono rzeczywiście samej sprawy.

Ale już w ostatnich czasach, jeszcze przed moim przyjściem, zmieniono program i na przyszłość będzie staraniem Namiestnictwa, ażeby wykonywać te roboty z pewnym programem obejmującym całość regulacji i nie używać sił i funduszy stojących do dyspozycji równocześnie na wielu punktach, lecz na wybranych dokładnie i szybko doprowadzić do skutku.

Również zaznaczyć muszę, że przy pracach regulacji Soły czyniki tam dysponowane nie występowały z dostateczną energią i że pod tym względem wydałem odpowiednio zarządzenia i to znacznie pierwiej, nim p. Stapiński na to się żalił.

Sprawę regulacji uważam za jeden z najważniejszych swoich obowiązków i chociaż praca ta zapewne dłużej potrwa niż ja tu będę i nie przewiduję, żebym doznał się jej ostatecznego załatwienia, to jednak z pewnością będę się starał poświęcić jej największą uwagę. (Okłaski).

P. Górski zauważa, że nieuzasadnione zarzuty p. Stapińskiego, a w szczególności zarzut, że większość sejmowa i Koło polskie występują się Rządowi, a nie mają zrozumienia dla interesów krajowych, mogą zaszkodzić samej sprawie. Następnie wyjaśniał mowca fachowo działalność Koła polskiego w sprawie dróg wodnych i podniósł, że lepsze jest postępowanie stopniowe, aniżeli nagłe.

P. Merunowicz stwierdził, że urwanie 15 milionów na rzecz Czech z sumy prelimitowanej na budowę kanału Wiedeń-Kraków nie jest krzywdą Galicji, ponieważ nawet i z tymi 15 milionami brakłoby jeszcze przeszło 80 milionów na pokrycie całych kosztów budowy kanału Wiedeń-Kraków, ale właśnie zastępcy Galicji w porozumieniu z zastępcami Śląska, Moraw i Dolnej Austrii zapewniają tę brakującą kwotę w tym celu, aby budowa była jak najprędzej w całości ukończona i kanał do ruchu oddany. Traktowanie tego jako sprawy galicyjskiej jest błędem, gdyż ona obchodzi cztery kraje.

Przemawiali jeszcze pp. ks. Stojalowski, Stapiński, Czaykowski, dr. Kozłowski, Roter, dr. Kolischer i referent dr. Rutowski, poczem Izba w głosowaniu uchwaliła całą rubr. IX. wydatków; rezolucję p. Czaykowskiego, polecającą Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesji przedłożył dalszy plan drenowania gruntów oraz rezolucję p.

dr. Kolischer, polecającą Wydziałowi krajowemu, ażeby zajął się sprawą wyzyskania sił wodnych do celów motorycznych. Celem podjęcia studyów co do sił wodnych w kraju, wstawił Sejm na r. 1904 do dyspozycji Wydziału kraj. kwotę 10.000 K.

Na tem o godzinie 3 m. 15 odroczył P. Marszałek kraj. dalsze obrady do godziny 8 wieczorem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 2 listopada. (Tel. pryw.). Wczoraj w południe odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa samopomocy lekarzy przy udziale delegatów ze Lwowa: dr. Kadyiego, dr. Mikołajskiego i dr. Moszkowicza. Przewodził prof. Uniwersytetu dr. Jordan. W porozumieniu z delegatami lwowskimi uchwalono bardzo ważne zmiany statutu. Postanowiono wprowadzić delegacje Towarzystwa we Lwowie i we wszystkich tych miastach w Galicji, gdzie są sądy obwodowe. Uchwalono, że każdy świeżo promowany lekarz może zostać zyczącym członkiem Towarzystwa, zapłaciwszy jedynie wkładkę w wysokości 2 koron, a natomiast przez 2 lata, licząc od otrzymania dyplomu lekarskiego jest uwolnionym od wkładek miesięcznych, jeśli niema stałej posady. Dalej uchwalono rozmaite wnioski dążące do polepszenia bytu lekarzy. Pierwszym członkiem honorowym Towarzystwa zamianowano członka założyciela prof. dr. Jordana.

Po zebraniu odbyła się pogadanka co do kierunku i sposobu prowadzenia spraw Towarzystwa.

Wiedeń, 2 listopada. Najj. Pan udał się o g. 3/8 rano w towarzystwie Najd. Arcyksiężnej Maryi Waleryi do kościoła Kapucynów, gdzie złożył wieniec i modlił się przy sarkofagach Cesarzowej, Następcy Tronu i rodziców.

Wiedeń, 2 listopada. Cesarz przyjął wczoraj przed południem na posłuchaniu wspólnego ministra skarbu br. Buriana. Posłuchanie trwało trzy kwadranse.

Wiedeń, 2 listopada. W sobotę po południu odbyła się rada gabinetowa; trwała zaledwie pół godziny.

Wiedeń, 2 listopada. Podczas przedstawienia w teatrze „Urania“, 80 studentów serbskich demonstrowało przeciw obrazowi kinematograficznemu, przedstawiającemu zamordowanie króla serbskiego Aleksandra. Policja musiała wkroczyć i wywalić z sali demonstrantów. 20 studentów aresztowano za opór władzy.

Wiedeń, 2 listopada. Podczas wczorajszej demonstracji w teatrze Urania aresztowano 12 serbskich studentów; po spisaniu protokołu wypuszczone ich na wolność.

Wiedeń, 2 listopada. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że około 700 do 800 studentów z Uniwersytetu i Politechniki, z wyjątkiem stowarzyszeń katolickich, urządziło w sobotę demonstrację przed ratuszem z okazyj ostatnich zajęć w sejmie. Wznoszono okrzyki „pfuj“ pod adresem większości sejmowej. Kilku studentów aresztowano. Policja rozproszyła demonstrantów.

Berno (mor.), 2 listopada. Na sobotnim posiedzeniu sejmku odesłano przedłożenie co do udziału kraju w kosztach budowy dróg wodnych i kanałów do komisji z 18 członków, która zaraz się ukonstytuowała.

Trydent, 2 listopada. Deszcze padają ciągle. Adyga i jej dopływy weszły. Rzeka Lens przerwała pod Rovereto nasyp kolejowy, w skutek czego komunikacja kolejowa z południem przerwana.

Budapeszt, 2 listopada. Około 400 studentów uniwersyteckich zgromadziło się w sobotę przed Uniwersytetem, aby demonstrować przeciw byłej „partii narodowej“. Policja wezwwała ich do rozejścia się, w końcu siłą rozpedziła. Następnie urządził studenci demonstrację w ulicy Kossutha przed kasynem magnackim. Przyszło do bójki z policją, którą obrzucono kamieniami. Aresztowano kilku studentów.

Warszawa, 2 listopada. Dziś o godzinie 8 rano zmarł tu znany i zasłużony literat i powieściopisarz Adam Pług. (Antoni Pietkiewicz)

Poznań, 2 listopada. (Tel. pryw.). Dziennik kujawski donosi, że dnia 19 b. m. przed izbą karną w Wroclawiu toczył się będzie proces przeciw ks. Paluchowskiemu, rządu parafii w Bydgoszczy, o nadużywanie ambony i obrazę urzędnika. Oskarżony pouczał z ambony wiernych, aby uważali, by imiona i nazwiska tak ich, jak i dzieci zapisywane były w księgach tak, jak oni je podają, gdyż inaczej on, jako rząda parafii przy ślubach i pogrzebach nie mógłby stwierdzić tożsamości osoby. Dalej wskazywał, iż urzędnik stanu, obowiązany jest zapisać w nawiasie imię polskie. Prokuratora pruska dopatrzyła się w tem pouczeniu zbrodni i oskarżyła ks. Paluchowskiego. Obrony jego podjął się adwokat Dziembowski z Poznania.

Berlin, 2 listopada. Wystawiony tu w sobotę po raz pierwszy nowy dramat Gerharta Hauptmanna p. t.: „Róża Bernd“ nie cieszył się powodzeniem. Krytyka czyni mu jeden z najcięższych dla sztuki zarzutów, a mianowicie, że jest nudny.

Petersburg, 2 listopada. Rozprawa o zaburzeniu w Kiszyniewie rozpocznie się przed tamtejszym sądem dnia 19 b. m. i trwać będzie do dnia 4 stycznia 1904 roku.

Lucerna, 2 listopada. Stan zdrowia hrabiny Lonyayowej, która cierpi na zapalenie otrzewnej pogorszył się. Do żoła jej wezwano prof. uniwersytetu wiedeńskiego dra Chrobaka.

Lucerna, 2 listopada. Hrabina Lonyay ma się nieco lepiej.

Darmstadt, 2 listopada. Hr. Lamsdorff przybył tu wczoraj wieczorem.

Rzym, 2 listopada. Wczoraj wieczorem wybuchł w Watykanie w pokoju bibliotekarsza pożar. Papińska straż ogniowa i papińskie wojsko usiłowało pożar ugasić. Gdy jednak przybierał większe rozmiary zawiadomiono miejską straż pożarną i policję. Wkrótce przybyło kilku wyższych urzędników, burmistrz Colonna, władze bezpieczeństwa i miejska straż. W Watykanie panowało wielkie zaniepokojenie, ponieważ obawiano się, że pożar może się przedostać do sali biblioteki, w której są bardzo cenne manuskrypty i księgi. Przybyło również wielu prałatów, sekretarz stanu Mery del Val. W końcu koło północy udało się pożar ugasić. Jak zapewniają, z ksiąg i manuskryptów nie doznało uszkodzenia. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Medyolan, 2 listopada. W prowincjach: Verona, Udine, Asii, Cuneo i Genua wylały rzeki i wyrządziły olbrzymie szkody.

Werona, 2 listopada. Adyga zalała miejscowość Pojano i Pestrino. We wzburzonych falach zginęło wiele ludzi. W Piemencie również wiele miejscowości nawiedziła powódź.

Sofia, 2 listopada. Bułgarska agencja telegraficzna donosi: Wybory w całym kraju odbyły się w spokoju. Wynik będzie znany, dopiero dziś, ale nie ulega wątpliwości, iż rząd uzyskał znaczną większość.

Paryż, 2 listopada. Połączenie telegraficzne Francji z Europą i Ameryką nie funkcjonowało przez pewną część dnia w sobotę. Przypisują to trzęsieniu ziemi i zjawiskom atmosferycznym. Po zachodzie słońca zaczęły telegrafy funkcjonować normalnie. Zdarzyło się to po raz pierwszy.

Kopenhaga, 2 listopada. Gubernator Krety ks. Jerzy grecki w poniedziałek wyjeżdża z Fredensborga i przez Wiedeń udaje się do Krety. W Wiedniu zabawi kilka dni.

Konstantynopol, 2 listopada. Wbrew doniesieniom *Fisara* i innych dzienników zagranicznych, tureckie sfery rządowe stwierdzają, że sułtan cieszy się jak najlepszym zdrowiem.

Bilbao, 2 listopada. Strejk robotników górniczych skończył się. Dziś wracają wszyscy do pracy.

Nowy Jork, 2 listopada. Wczoraj wybuchł tu w wielkim domu prywatnym pożar. 25 osób, przeważnie Włochów, spaliło się; wiele jest rannych.

Zjazd wiesbadenki.

Petersburg, 2 listopada. Mosk. Wiadomości witają z radością mający się wkrótce odbyć zjazd cesarza Wilhelma z carem Mikołajem i zjazdowi temu przypisują wielkie znaczenie. Tak piszą dalej: Mimo istniejącego ugrupowania mocarstw nastąpiło zbliżenie pomiędzy Niemcami a Rosją; bezwątpienia wywrze ono wielki wpływ na politykę europejską i azjatycką. Zastuge tego, przypisać należy w znacznej mierze Niemcom, które stoją na stanowisku, że Mandżurya należy do sfery interesów Rosji. Niewątpliwie Niemcy i w przyszłości będą popierały politykę pokojową Rosji na dalekim Wschodzie. Polityka dla samych Niemiec będzie także korzystną, ponieważ przez Mandżurję otworzy się nowe pole zbytu dla handlu i przemysłu niemieckiego. Dobre stosunki z Rosją zawsze Niemcom przynosiły korzyść, ale także Rosja musi się liczyć z dobrymi stosunkami z Niemcami. Dopóki te mocarstwa, popierane przez Austro-Węgry z jednej strony, a przez Francję i Włochy z drugiej, będą mogły wspólnie pracować i rozwijać się, dopóty nie nastąpi zakłócenie pokoju ani w Europie ani w Azji.

Zatarg chińsko-rossyjski.

Londyn, 2 listopada. Morning Post donosi z Czi-fu: Trzy chińskie krażownikki odeszły na rzekę Yalu, co oznacza naruszenie praw koreańskich.

Pekin, 8 listopada. Rząd chiński jest bardzo zaniepokojony powtórnym obsadzeniem Mukden przez Rosję i zwrócił się do posłów zagranicznych o radę. Według doniesień, nadeszłych do rządu chińskiego, Ros-

wanie w liczbie 1500 otoczyli gmach urzędowy w Mukden, zamknęli bramy i wypędzili urzędników chińskich. W Mukden i okolicy stoi załoga 30.000 Chińczyków. Chińscy dowódcy w Mandżurji otrzymali nakaz nie stawiania oporu Rosyjanom, w celu uniknięcia krwawego starcia. Okoliczności zajęcia Mukden były takie: Rosyjanie używali w swojej służbie policyjnej znanego szefa brygantów. Chiny żądały kilkakrotnie wydania tego bryganta. Przed niedawnym czasem w istocie wydali go Rosyjanie, a jeden z oficerów chińskich ścigał go natychmiast bez śledztwa. W skutek tego zażądała Rosja stracenia owego oficera. Rząd chiński chciał ukarać go tylko wydaleniem, na co znowu rząd rossyjski się nie godził. Rokowania były w toku, gdy rząd rossyjski polecił obsadzić Mukden.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 2 listopada 1903. Giełda poranna. (Vorbörse). Godzina 10 minut 30. Marki 117.23, Renta majowa 100.35, Węgierska renta koronowa 98.35, Akcje austriack. Zakładu kredytowego 679.—, Akcje węgiers. Zakładu kredytowego 734.50, Akcje Anglo-banku 280.50, Akcje Unionbanku 539.—, Akcje Bankvereinu 494.—, Akcje Länderbanku 428.50, Akcje Kolei państwowych 674.50, Lombardy 84.25, Akcje Kolei Elbethal —.—, Akcje Fabryki broni —.—, Akcje tytoniowe —.—, Akcje Alpiny 386.50, Akcje Rima Muranyi 484.—, Akcje Praskiego Towarzystwa żel. —.—, Losy tureckie 136.—, Ruble 253.—, 4-proc. listy Banku hipotecznego 98.15, 4 i pół procentowe listy Banku hipotecznego 101.05, Galic. pożyczka kraj. z r. 1893 99.—, 4-proc. listy zastawne Banku kraj. 98.75, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 98.75.

Uspობienie: silne.

Wiedeń, 2 listopada 1903. Giełda południowa (Mittagsbörse). Godz. 12 min. 30. Marki 117.23, Renta majowa 100.35, Węgierska renta koronowa 98.40, Akcje austr. Zakładu kredytowego 677.50, Akcje węg. Zakładu kredytowego 741.—, Akcje Anglo-banku 280.—, Akcje Unionbanku 539.—, Akcje Bankvereinu 494.—, Akcje Länderbanku 427.50, Akcje Kolei państw. 672.25, Lombardy 84.25, Akcje kolei Elbethal 426.—, Akcje Fabryki broni 363.—, Akcje tytoniowe 353.50, Akcje Alpiny 384.50, Akcje Rima Muranyi 483.—, Akcje Praskiego Towarzystwa żel. 1838.—, Losy tureckie 136.75, Ruble 253.—, 20-Franki —.—, Tramway —.—

Uspობienie: spokojne.

Wiedeń, 2 listopada 1903. Zamknięcie giełdy (Schlusscourse). Godz. 2 min. 30. Akcje austriackiego Zakładu kredyt. 677.—, Akcje węgierskiego Zakładu kredyt. 741.—, Akcje Anglo-banku 281.50, Akcje Unionbanku 537.—, Akcje Länderbanku 427.25, Akcje Bankvereinu 497.50, Akc. Bodancredit 936.—, Akcje galic. Banku hipotecznego 533.—, Akcje kolei państwowych 672.—, Akcje kolei Południowej 83.50, Akcje Tramway A) —.—, Akcje Tramway B) —.—, Akcje kolei Elbethal 426.—, Akcje kolei Północnej 5520.—, Akcje kolei czerniowieckiej 580.—, Akcje Alpiny 386.50, Akcje Rima Muranyi 484.50, Akcje praskiego Towarzystwa żel. 1837.—, Akcje Fabryki broni 359.50, Akcje Tureckie tytoniowe 351.—, Akcji Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1145.—, 5 prc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —.—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —.—, Renta majowa 100.40, Austriacka Renta koronowa 100.35, Węgierska Renta koron. 98.35, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98.70, 4 prc. Listy Banku krajowego 98.75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102.15, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 102.47, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98.65, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101.60, 5 procent. Listy Banku hipotecznego 112.—, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99.85, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99.50, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 96.50, Losy tureckie 137.50, Marki 117.22, Ruble 253.—

Berlin, 2 listopada 1903. Giełda poranna. (Vorbörse). Akcje kredytowe 213.25, Towarzystwo dyskontowe 196.75.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiński.

Nadesłane.

W szkole tańców dawniej Ksawerego Budkowskiego obecnie w udgardy Budkowskiej udziela się nauki dla Pań i Panów 24 lekcyjach. Rynek 12.

Specjalista chorób nerwowych Dr. M. Switalski ord. od 3 do 5 po południu ul. Akademicka 1. 11, parter na lewo.

Do serc litościwych

Polecamy sierotę uczennicę 5 klasy Zosię Rózykę, 13 lat mającą, która po przebyciu ciężkiej słabości uległa skrzywieniu stosu pancerzowego i popadła w chorobę św. Wita. Matka jej utrzymująca się jedynie z posług, będąc przy tem chorowita, nie posiada żadnych środków na możliwe dalsze leczenie a zwłaszcza kupienie Zosi sznurówki gipsowej celem ratowania jej, prosi o datkę choć skromną, by mogła choć w części pokryć wydatki leczenia. Wszelkie datki przyjmuje Administracya

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha 1. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dniu powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny. Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś

Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 2. listopada 1903. HOTEL GEORGE. PP. A. hr. Dzieduszycki z Jasionowa, A. hr. Raciborski z Podoła ross., S. Sozański z Wiednia. HOTEL EUROPEJSKI. P. J. br. Błażowski z Czeremchowy.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Table with columns for 'płaca' and 'żądają' listing various financial items like bank notes, bonds, and interest rates.

Table with columns for 'płaca' and 'żądają' listing government debt, bonds, and interest rates.

Table with columns for 'płaca' and 'żądają' listing various types of loans, mortgages, and interest rates.

Table with columns for 'płaca' and 'żądają' listing exchange rates for various currencies and banks.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table listing exchange rates for various currencies and commodities.

F. Inne publiczne pożyczki.

Table listing public loans and interest rates.

J. Losy (za sztukę)

Table listing lottery tickets and their values.

O. WALUTY.

Table listing exchange rates for various currencies.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 27004/903 [8781 2-3] Obwieszczenie licytacyi. C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Samborze podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że drogą publicznej licytacyi wydzierżawia się pobór podatku konsumcyjnego od wina w okręgu dzierżawnym Skole w powiecie stryjskim na przeciąg czasu 3 lat tj. od dnia 1. stycznia 1904 do końca grudnia 1906 pod następującymi warunkami: 1. Licytacya przedsięwzięta się dnia 13. listopada 1903 o godzinie 10 rano w ek. Dyrekcji okręgu skarbowego w Samborze. 2. Cenę wywołania co do podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i moszczu owocowego stanowi roczna kwota 2800 kor. Pisemne te oferty należy wnosić opiewane przed licytacją do naczelnika ek. powiatowej Dyrekcji skarbu w Samborze do 13. listopada 1903 o godz. 9 rano a skoro ustna licytacya się ukończy, zostaną takowe otwarte i ogłoszone o godz. 12 w południe. Skoro się otwieranie pisemnych ofert przy czem oferty mogą być obecni - rozpoznać, nie będą żadne pożyczki pisemne lub ustne nadażę więcej przyjmowane. Pisemne oferty nie będą już z rozpoczęciem ustnej licytacyi więcej dopuszczane. Inne warunki licytacyjne mogą być w ek. Dyrekcji okręgu skarbowego w Samborze tudzież w komisaryacie (nadzorach straży skarbowej w Stryju w zwykłych godzinach urzędowych przed licytacją przejrzane i zostaną przy licytacyi mającym chęć dzierżawienia odczytane. Dzierżawca podatku konsumcyjnego obowiązany jest pobierać na rachunek Wydziału krajowego 30% dodatku kraj. do podatku konsumcyjnego i odwozić ten dodatek do ek.

Urzędu podatkowego w Skolem we wysokości 30% raty czynszu dzierżawnego. Z c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego. Sambor, dnia 26. października 1903. L. cz. E. 363/3 (5) [8775 2-3] Dnia 20. listopada 1903 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 8 tutejszego sądu, odbędzie się licytacya realności w Obodówce objętej wyk. hip. 96. Nieruchomość tę oceniono na 2300 kor. Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1533 kor. 34 hal. Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 1 sądu tutejszego. Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej przy terminie inaczej pozostałyby bez skutku. Osoby dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości istnieją lub przed licytacją powstaną, zawiadomiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą pełnomocnika w siedzibie sądu zamieszkałego. C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Nowosioło, dnia 18. października 1903. L. cz. E. 894/3 (5) [8472 2-3] Na żądanie kasy zaliczkowej „Nadzieja“ w Bołszowcach, odbędzie się dnia 27. listopada 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya a) 1/8 części realności whl. 139, b) 1/4 części realności whl. 655, c) połowy realności whl. 717, d) 1/3 części realności whl. 718, e) 27/72 części realności whl. 806 ks. gr. gminy kat. Delejów wraz z przynależnościami, składającymi się z 1 siekiery, 1 sapy, 1 kosy i 2 cepów (adabed).

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione a) na kwotę 21 kor., b) na kwotę 98 kor., c) na kwotę 320 kor., d) na kwotę 90 kor., e) na kwotę 249 kor. 75 hal., przynależności zaś na 3 kor. 40 hal. Najniższa cena wynosi nieruchomości a) kwotę 14 kor., b) 65 kor. 34 hal., c) 213 kor. 34 hal., d) 60 kor., e) 166 kor. 59 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8. Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Halicz, dnia 6. października 1903. L. cz. E. 1170/3 (13) [8471 2-3] Na żądanie Ferdynanda Małarzyńskiego restauratora w Stanisławowie, odbędzie się dnia 27. listopada 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya 3/4 części realności whl. 423 ks. gr. gm. Meducha. Nieruchomość wystawiona na licytację jest ocenioną na 675 kor. Najniższa cena wynosi 450 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8. Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zglo-

sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Halicz, dnia 6. października 1903. L. cz. E. 1345/3 (4) [8421 2-3] Na żądanie Kasy zaliczkowej „Nadzieja“ w Bołszowcach odbędzie się dnia 30. listopada 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya a) połowy realności whl. 307 gm. Chorostkowa, b) całej realności whl. 157 gm. Tustań. Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione a) na sumę 675 kor., b) na sumę 175 kor. Najniższa cena wynosi co do realności a) sumę 450 kor., b) sumę 116 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8. Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 3. października 1903.

wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Wiśniowczyk, dnia 10. października 1903.

L. cz. E. 1715/3 (2) i ad E. 1750, 1735 i 1716/3 (2) [8804]
Zobowiązany Schaeidla Bergman w Zabłotowie.

Wskutek uchwały z dnia 21. września 1903 liczba czynności E. 1715/3 (2) sprzedane będą dnia 17. listopada 1903 o godzinie 10 przed południem w Zabłotowie w drodze publicznej licytacji: towary bławatne, sułta, bielizna, ubrania gotowe, pończochy, szkarpetki, czapeczki włóciarskie, obowią, parasole, kapelusze filcowe, kozy i t. p.

Przedmioty te można oglądać dnia 17. listopada 1903 między godziną 9 a 10 przed południem w Zabłotowie u Eliasza Bergmana.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII
Zabłotów, dnia 21. października 1903.

Zl. 6430. [8596 2—3]
AUSZUG.

Die k. und k. Intendant des 11. Korps in Lemberg hat den Einkauf von Roggen und Hafer für den Bedarf der Militär-Verpflegungsmagazine in Lemberg, Czernowitz, Stanislaw und Złoczów, sowie für die Militär-Verpflegungsmagazine in Brzeżany, Kamionka Strum., Kolomea, Mosty wielkie, Monasterzyska, Tarnopol, Żółkiew und Zborów ausgeschrieben. Die näheren Bedingungen sind aus dem vollinhaltlichen Aviso in unserem Blatte Nr. 249 vom 31. October 1903 zu ersehen.

K. und k. Intendant des 11. Korps.
Lemberg, am 20. Oktober 1903.

L. cz. E. 1171/3 (5) [8637]

Dnia 30. listopada 1903 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 licytacja: 1) realności lwh. 68, 2) realności lwh. 19, 3) połowy realności lwh. 112, 4) realności lwh. 117, 5) realności lwh. 134 ks. gr. gm. kat. Bieżdźska objętych wraz z przynależnościami, składającymi się ad 1) z 1 pary koni, 6 krów, 2 jałówek, jednego wozu, pługu, 2 bron, 2 skopey, 3 cebrzyków, 2 konewek i innych drobnych narzędzi, ad 2) 1 pary koni, 5 krów, dwojga cieląt, jednego wozu, pługu, dwu bron, 2 skopey, 4 cebrzyków, 2 konewek i innych drobnych narzędzi.

Nieruchomości te wystawione na licytację są ocenione i wartości ich ustalona a to: ad 1) na 14149 kor. a przynależności na 882 kor. łącznie na 15031 kor., ad 2) na 6019 kor. 06 hal. przynależności na 1022 kor. łącznie na 7041 kor. 06 hal., ad 3) na 572 kor. 87 hal., ad 4) na 1200 kor., ad 5) na 4900 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 10020 kor. 66 hal., ad 2) 4694 kor. 04 hal., ad 3) 381 kor. 92 hal., ad 4) 800 kor., ad 5) 3266 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jasło, dnia 11. października 1903.

L. cz. E. 177/2 (17) [841 1—3]

Dnia 25. listopada 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. II sądu tutejszego licytacja realności objętej wyk. hipot. l. 198 I. gm. Śniatyn z przynależnościami.

Nieruchomość tą oceniono na 4601 kor. 20 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 3067 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 22. października 1903.

L. cz. E. V. 1825/3 (10) [8822]

Na żądanie Banku mieszczańskiego w Stanisławowie, zastąpionego przez adw. dra Mandyczewskiego, odbędzie się dnia 26. listopada 1903 o godz. 9 1/2 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 38, licytacja realności objętej lwh. 249 gm. Stanisławów składającej się z 2 budynków mieszkalnych, 2 gospodarczych, altanki i studni.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 5085 kor., wadyum wynosi 508 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 2543 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, dnia 6. października 1903.

L. cz. E. 1411/3 (6) [8423 1—3]

Na żądanie Banku mieszczańskiego w Stanisławowie, zastąpionego przez dr. Mandyczewskiego adw. w Stanisławowie, odbędzie się dnia 30. listopada 1903 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacja realności (całych) whl. 710, 713 ks. gr. gm. kat. Marympol.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione a) lwh. 710 na sumę 2490 kor., b) lwh. 713 na sumę 1836 kor.

Najniższa cena wynosi co do lwh. 710 kwotę 1660 kor. 32 hal., co do lwh. 713 zaś kwotę 1224 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 28. września 1903.

L. cz. E. 1909/3 (6) [8801 1—3]

Dnia 24. listopada 1903 o godz. 11 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. II sądu tutejszego licytacja 8/18 i 3/72 części realności objętej wyk. hipot. l. 550/III. ks. gr. gm. kat. Śniatyn z przynależnościami.

Nieruchomość ta oceniona na 92.772 kor. 44 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 46.386 kor. 22 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi

pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 21. października 1903.

L. cz. E. 772/1 (5) [8642 1—3]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Birczy, Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką odbędzie się dnia 30. listopada 1903 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV, licytacja całej realności objętej whl. 178 i połowy realności objętej whl. 2 ks. gr. gm. Korzeniec.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione następująco: 1. cała realność whl. 178 na kwotę 2013 kor., 2) połowa realności whl. 2 na kwotę 307 kor. 55 hal.

Najniższa cena wynosi co do realności ad 1) kwotę 1212 kor. 66 hal., co do realności ad 2) kwotę 205 kor. 04 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bircza, dnia 20. października 1903.

L. cz. 1115/3 (4) [8585]

Na żądanie Powiatowej Kasy oszczędności w Zaleszczykach, zastąpionej przez Dyrektora, odbędzie się dnia 30. listopada 1903 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6, licytacja realności wiejskiej objętej whl. 219 księgi gruntowej gminy Myszków wraz z przynależnościami, składającymi się z chaty, stodoły i płotu.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 480 kor., przynależności zaś na 340 koron.

Najniższa cena wynosi 546 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zaleszczyki, dnia 2. października 1903.

L. 135.498. [8866 1—3]

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w Bialskim okręgu budownictwem w latach 1904, 1905, odbędzie się 11. listopada 1903 w e. k. Starostwie w Białej licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1904 dostawić się mającego wynoszą: za 5793 m³ 46.368 kor. 94 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem e. k. Starostwie, gdzie także w wyznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cca jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Ofertant winien na blankiecie na właściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 24. października 1903.

Upadłości.

L. cz. S. 5/2 (209) CC. [8806]

W sprawie konkursowej Joachima i Zygrydy Pilzerów wyznaczam celem likwidacji dodatkowo zgłoszonej pretensji Teodora Sauera, oraz do powzięcia uchwały co do postawionych przez Wydział wierzycieli wniosków: 1) co do odpisania niektórych nielikwidalnych wierzytelności; 2) co do sprzedaży innych wierzytelności zrealizować się nie dających i 3) co do odstąpienia w drodze cesji pretensji hipotekowanej w kwocie 2927 kor. 32 hal., termin na dzień 12. listopada 1903 o godzinie 11. rano w moim biurze Nr. 1. na który wszystkich wierzycieli zapraszam.

Zywiec, dnia 28. października 1903.
Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 5/2 (169) [8790]

OBWIESZCZENIE.

Dnia 12. listopada 1903 o godz. 10. przed południem odbędzie się w tusad gmachu I piętro w biurze Nr. 69, licytacyjna sprzedaż nieściągniętych dotąd wierzytelności masy konkursowej Mojżesza Kofflera kupca w Kołomyjach kwotę 14109 kor. 96 hal. wynoszących.

Cenę wywołania 14109 kor. 46 hal.
Wierzytelności te atoli będą przy tym terminie także poniżej ceny wywołania za jakąbądź cenę sprzedane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 28. października 1903.

L. cz. S. 26/2 (103) [8814]

W konkursie Klary Zicher przedłożył zawiadawca masy projekt rozdziału masy.

Wszystkim wierzycielom konkursowym, którzy dotychczas zgłosili swe wierzytelności, wolno powyższy projekt u komisarza konkursowego lub zawiadawcy masy przeglądać i brać z niego odpisy i możliwe zarzuty wolno im wnieść ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego aż do dnia 10. listopada 1903 o 12. godz. w południe.

Do rozprawy nad tym projektem i ustaleniem rozdziału na wypadek wniesienia zarzutów wyznacza się audyencyę na dzień 13. listopada 1903 o godz. 10-tej przed południem w c. k. sądzie kraj. cyw. w biurze Nr. 13.

C. k. Sąd kraj. cyw., Oddział VII.
Lwów, dnia 29. października 1903.

L. cz. S. 1/3 (62) [8816]

W konkursie Leona Merkla wyznacza się audyencyę do rozprawy celem ustalenia roszczeń zawiadawcy masy Dra Kormosza do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na 2. listopada 1903 o godz. 9. rano w c. k. sądzie obwodowym, biurze Nr. 17.

Na tę audyencyę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

Przemyśl, 16. października 1903.
Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 4/3 (2) [8846 1-3]

Sąd obwodowy w Wadowicach otworzył konkurs do majątku Klemensa Zajączka kupca w Kętach — Komisarzem konkursowym mianowany radca sądu krajowego F. Jałkiewicz, tymczasowym zarządcą adwokat Fabry w Kętach, audyencya do wyboru naznaczona na dzień 13. listopada 1903 godz. 10-ta rano w c. k. sądzie powiatowym Kęt. Termin do zgłoszeń do dnia 10. grudnia 1903, audyencya likwidacyjna dnia 11. stycznia 1904.

Wadowice, dnia 31. października 1903.

Konkursy.

L. 3239 [8815]

KONKURS.

Przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn w Wiśniczu, jest do obsadzenia jedna posada nadzorczy więźni, i jedna posada dozorczy więźni, ze systemizowanymi poborami.

Posady te zastrzeżone są w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872, Dz. u. p. Nr. 60 dla wysłużonych podoficerów, którzy posiadają certyfikat uprawniający do ubiegania się o posady rządowe i tylko w braku takich, dopiero innym kompetentom nadane być mogą.

Ubiegający się o te posady winni wnieść własnoręcznie pisane, należyście ostemplowane podanie, o ile pozostają w służbie publicznej przez swoją przełożoną władzę, do c. k. Dyrekcji Zakładu karnego dla mężczyzn w Wiśniczu obok Bochni, najpóźniej do dnia 3. grudnia 1903.

Do podania należy dołączyć:

- 1) certyfikat przynależności, lub paszport wojskowy;
- 2) metrykę urodzenia;
- 3) świadectwo moralności;
- 4) świadectwo lekarskie potwierdzone przez c. k. lekarza powiatowego;
- 5) ostatnie świadectwo szkolne;
- 6) certyfikat uprawniający.

Kompetenci na posadę dozorczy więźni, którzy są piekarzami lub wyzwolonymi czeladnikami piekarskimi, będą w pierwszej linii uwzględnieni.

Z wyjątkiem wysłużonych podoficerów, którzy posiadają certyfikat uprawniający do ubiegania się o posady rządowe obowiązani są, inni do złożenia egzaminu z przepisów służbowych z dobrym wynikiem najpóźniej w przeciągu roku po otrzymaniu posady, w przeciwnym razie nastąpi uwolnienie ze służby.

C. k. Dyrekcja Zakładu karnego.
Wiśnicz, dnia 29. października 1903.

L. 5728 [8786 1-2]

KONKURS.

Odnosnie do konkursu w Nrze 250, „Gazety Lwowskiej“ z roku bieżącego ogłoszonego oznajmia się, że konkurs celem obsadzenia przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie opróżnionej posady adjuanta z rangą i poborami XI. klasy, z dniem 20. listopada 1903 upływa.

Z c. k. Nadprokuratury Państwa.
Lwów, dnia 30. października 1903.

Wyroki prasowe.

Ч. сир. Пр. 286/3 (2) [8810]

ОГОЛОШЕНЕ.

В Імені Его Величества Цісаря!
Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 i 493 зак. кар. i §. 37 зак. прас., що аміст артикулу, уміщеного в числі 229 часописи: „Галичанин“ з дня 10. (23) жовтня 1903 під написом: „Происшествія въ университетѣ“ в устуні „я не намірен“ до кінця, містить в собі знамена провини в §. 300 а. к. i прото усправедливленя єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіскація сеї часописи.

В наслідок того рішеня зборонене єсть дальше ширене того артикулу а забраній наклад має бути знищений.
Львів, дня 29. жовтня 1903.

Bl. 243. [8631]

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnis vom 20. Oktober 1903, Pr. 26/3, die Weiterverbreitung der Nr. 83 der Zeitschrift: „Brüxer Zeitung“ vom 17. Oktober 1903 wegen der Artikel: „Deutsche Marktfleischer haben Acht“ in der Stelle von „Montag“ bis „zu betätigen“; „Deutsche Hausfrauen, Achtung! Konfiszieren!“ von „die mit“ bis „Hausfrauen Achtung!“ und „Deutsche von Obernitz und Umgebung“ von „Der Ultratsche“ bis „wohl wissen“ nach §. 302 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 198/00 (9) [8800 1-3]

Regina Tubiak z Jelnej uznana została za marnotrawną.

Kuratorem teje ustanowiony Jan Wiśniowski rolnik z Jelnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Leżajsk, dnia 29. października 1903.

L. cz. P. 114/3 (6) [8799 1-3]

Michał Czerwonka z Grodziska górnego uznany został za marnotrawcę.

Kuratorem tegoż ustanowiono Marcina Czerwonkę z Grodziska górnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Leżajsk, dnia 8. października 1903.

Różne obwieszczenia.

L. cz. Cg. I. 175/3 (1) [8789]

Przeciw Janowi i Michałowi Kordasiewiczom, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach przez Henryka hr.

Śleskiego i Mojżesza Józefa Blumenfelda pozew o uznanie służebności za zgasłą zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 10. listopada 1903.

Celem strzeżenia praw nieznanego z życia i miejsca pobytu pozwanych ustanawia się p. dra Czajkowskiego adw. w Brzeżanach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Brzeżany, dnia 28. października 1903.

L. cz. Cw. 1983/3 (1) [8820]

Przeciw Judzie Geller, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Jakóba Leibę Arnolda pozew o 243 kor. 16 hal., 184 kor. 70 hal., 200 kor., 340 kor. i 218 kor. 66 hal.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty 6. lipca 1903.

Celem strzeżenia Judy Gellera ustanawia się p. adw. dr. M. Hullesa w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 6. lipca 1903.

L. cz. Cw. 447/3 (1) [8821]

Przeciw akceptantowi weksla z daty Kęty 12. marca 1903 p. Klemensowi Zajączkowi z Kęt, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego jako handlowego w Wadowicach przez p. Gustawa Platzaera w Lipsku pozew o solidarne zapłacenie wraz z akceptantką Franciszką Zajączką sumy wekslowej w resztującej kwocie 409 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 20. października 1903 l. cz. Cw. 447/3 (1).

Celem strzeżenia praw Klemensa Zajączka ustanawia się p. dra Izidora Daniela adw. w Wadowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Klemensa Zajączka w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 20. października 1903.

L. cz. C. I. 363/3 (2) [8834]

Przeciw Wawrowi vel Wawrzyńcowi Gajdzie synowi Petra dawniej w Horodnicy, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Husiatynie przez Sobka Barana jako opiekuna niel. Ludwika Poczeiwej za przystąpieniem Anny z Baranów Poczeiwej do rąk 1-go w Horodnicy pozew o uznanie ojcostwa i alimentów tudzież zapłacenie kwoty 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na 2. listopada 1903 godz. 11 przed południem w niżej wymienionym c. k. sądzie.

Celem strzeżenia praw Wawra vel Wawrzyńca Gajdy syna Petra ustanawia się p. adw. dra Grabseida w Husiatynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Husiatyn, dnia 17. października 1903.

L. cz. C. IV. 234/3 (1) [8854]

Przeciw Wojciechowi Smokowi z Żarnowej, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie przez Chaję Schütz pozew o 690 kor. 50 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 9. listopada 1903 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Smoka ustanawia się Pana Wojciecha Wójcika w Żarnowej kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie go w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on albo w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Strzyżów, dnia 7. października 1903.

L. cz. C. II. 211/3 (2) [8795]

Przeciw Lucy i Annie Srokosz do rąk kuratora Franciszka Szczerbika w Witanowicach których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Wadowicach przez Józefa Szczerbika i Teresę Szczerbik gospodarzy w Babicy pozew o wykreślenie prawa zastawu dla kwoty 120 złr. 21 ct. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 11. listopada 1903 o godzinie 9. przed południem w tutejszym sądzie w biurze Nr. 15.

Celem strzeżenia praw Lucy i Anny Srokoszów ustanawia się Pana Franciszka Szczerbika w Witanowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną Lucyę i Annę Srokosz w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 24. października 1903.

G. Zl. A. III. 739/2 (6) [8835 1-3]

Edict zur Einberufung der dem Gerichte unbekanntem Erben.

Von dem k. k. Bezirks-Gerichte Währing wird bekannt gemacht, dass am 2. October 1902 die zuletzt in Wien XVIII. Sternwartestrasse 16 wohnhaft gewesene Näherin Marie Mühlh angeblich auch van der Mühlh oder van der Mühlen im Wienerstadt. Versorgungshause ohne Hinterlassung einer letztwilligen Anordnung gestorben ist.

Da diesem Gerichte unbekannt ist, ob und welchen Personen auf die Verlassenschaft ein Erbrecht zustehet, so werden alle diejenigen, welche hierauf aus was immer für einem Rechtsgrunde Anspruch zu machen gedenken, aufgefordert, ihr Erbrecht binnen Einem Jahre, von dem unten gesetzten Tage gerechnet, bei diesem Gerichte anzumelden, und unter Ausweisung ihres Erbrechtes ihre Erbserklärung anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft, für welche inzwischen Herr Dr. Josef Hermann Michel, Hof und Gerichts-Advokat in Wien, XIII. Michaelstrasse 32, als Verlassenschafts Curator bestellt worden ist, mit jenen, die sich werden erberklärt und ihren Erbrechtstitel ausgewiesen haben, verhandelt und ihnen eingeweiht, der nicht angetretene Theil der Verlassenschaft aber oder, wenn sich Niemand erberklärt hätte, die ganze Verlassenschaft vom Staate als erblos eingezogen würde.

Bezirks-Gericht Währing, Abtheilung III.
Wien, am 24. Dezember 1901.

L. cz. C. II. 440/3 (1) [8797]

Przeciw Hryciowi Czuchcie z Zdyni, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Jurka Hyrę z Zdyni pozew o 500 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 12. listopada 1903 o godz. 9. rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Hrycia Czuchty ustanawia się Pana adw. Dra Dziubczyńskiego w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gorlice, dnia 27. października 1903.

L. cz. C. II. 361/3 (1) [8796]

Przeciw Bazylemu Fronickiemu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Teklę Remonina pozew o uznanie prawa własności do realności objętej whl. 347 gminy Brody.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 12. listopada 1903 godz. 9. przed południem w tutejszym sądzie biurze Nr. 3.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Pana Dra Jakóba Byka, adwokata w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brody, dnia 16. października 1903.

L. cz. C. I. 247/3 (1) [8862 1-3]

Przeciw Zacharemu Babij i Frankowi Jarosz poprzednio w Perekosach zamieszkałym, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Wojniłowie przez Wincentego Fornalika rolnika w Perekosach pozew o zapłatę 225 koron.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 19. listopada 1903 o godz. 9. rano.

Celem strzeżenia praw Zacharego Babij i Franka Jarosza ustanawia się Pana Hrycia Barana rolnika w Perekosach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanym w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wojniłów, dnia 15. października 1903.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

C. k. Sąd powiatowy w Sokołowie obok Rzeszowa przyjmie stałego pomocniczego pisarza z dobrem i szybkim piśmem za wynagrodzeniem 2 K. 20 h dziennie. Zgłoszenia wraz z świadectwami należy wnieść do Naczelnictwa tegoż Sądu.

Pączki, ciastka po 3 centy wyborne codziennie świeże poleca **Cukiernia Krakowska** Lwów, ulica **Fredry**.

Lekeye tańców dla wyższego towarzystwa udziela **L. Miączyńska** w domach prywatnych i u siebie **Chorażczyzna 17** dom naftowy, parter.

Tłumaczenia

z polskiego na niemieckie i z niemieckiego na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie wierzalnie **akademik. Adres w biurze Plohna.**

Nowość! Maszyna parowa odczyszcza poduszki pierzane najzupełniej po 30 ct. za klg. Tylko 2 zł. kosztuje przerabianie materaców (za 3 poduszki). Drelichy na materace metr po ct. 50, 60, 80, 90, zł. 1 do 1.50.

Największy wybór tylko w specjalnej pracowni kołder i materaców

Józefa Szustera

Lwów, ul. **Kopernika 5.**

Słabość męska

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana

Dr. **Retau'a**

Ochrona własna

Cena wydania polskiego zł. 1. — Cena wydania niemieckiego zł. 2.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracji w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską odzyska. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez magazyn **R. F. Bierer** w Lipsku. (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34, w Niemczech.)

Dla amatorów sztychów i miniatur Hala aukcyjna **Pasaż Mikolascha**

K. SOLIK

(przedtem Fr. Mroziński)

Lwów, ul. Sobieskiego 1. 7.

poleca wszelkie gatunki futer: futra do podróży, paletoty męskie i damskie podług najnowszych fasonów, rotundy, kolijki, katanki, kołnierze, zarekawki, czapeczki damskie, kołpaki, czapki męskie. Skóry we wszystkich gatunkach pojedynczo i hurtownie oraz wierzchy w największym wyborze.
Ceny umiarkowane.



Pasaż Hausmana.
Lwowskie
Photo-Plasticon
(46 razy premiiowane).

Od 1/11 do 7/11 do wzięcia

II. Cykl Brazylia

Złoty kraj emigrantów.
Wstęp 20 hal.

Każdy powinien się przekonać - - -
a z pewnością nie pożałuje - - -

Od 35 lat istniejąca firma - - -

Berla Laufer - - -

przy ul. **Żalickiej 1. 8.** - - -

związuje zupełnie sklep. - - -

Można tu zatem nabyć w najlepszych gatunkach eleganckie nbrania męskie, paletoty zimowe, futra, burki, mundurki i t. p. - - -

Po bajecznie niskich cenach - - -

Ogłoszenie licytacji.

Lwowska Filia
Banku galic. dla handlu i przemysłu
Oddział zastawniczy
ulica **Jagiellońska 1. 3.**

podaje do powszechnej wiadomości, iż zastawy przyjęte w lutym i w marcu 1903 t. j. od Nr. 3221 do Nr. 8674 dnia 2. i 3. grudnia 1903, w godz. od 9-tej do 3-ciej przez publiczną licytację (w myśl §. 19 i nast. regul. oddz. zast.) najwięcej dającym za gotówkę sprzedane zostaną.

UWAGA. W dniu licytacji prolongat nie przyjmujemy.

Lwów, dnia 4. listopada 1903.

Przedruku nie płacimy.

Nowość!**Kawa palona**

z własnego parowego palenia codziennie świeżo palona!

Kawa palona ściśle podług zasad **hygieny**, zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codziennie świeżo palona!

1/2 kilo kawy palonej Melange Nr. I. — zł. 70 ct.

" Nr. II. — " 90 "

" Nr. III. 1 " 10 "

" Nr. IV. 1 " 20 "

Melange cesarska Nr. V. 1 " 40 "

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety: zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność, z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we **LWOWIE,**

ul. **Teatralna 3,** naprzeciw **Katedry.**

Centralne biuro ogłoszeń, dzienników i unwers. reklamy

Adolfa Chulawskiego

w **Wiedniu, VI. Getreidemarkt Nr. 13 (Telefon 2432)**

przyjmuje: przedpłatę i ogłoszenia na wszystkie czasopisma świata; zamówienia na wykonanie: afiszów, szyldów, ilustracji etc. przez pierwszorzędných artystów. — Udzielanie autentycznych adresów.

Z drukarni **Wł. Łozińskiego**, (pod zarządkiem **J. Niedopada**), ul. **Czarnieckiego 1. 12.** — Telefon Nr. 537.

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów z papieru
S. W. NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, Gmach hr. Skarbka

(dawne sale sejmowe)

poleca

Koperty, papiery listowe, tutki i bibułki cygaretowe i t. p.

Do nabycia w sklepie przy **pl. Maryackim 1. 8,** oraz w innych handlach papierowych we **Lwowie** i na prowincyi.

Cenniki i wzory wysyła się odwrotnie.

**A. Thierry'ego prawdziwa maść centyfoliowa**

jest najsilniejszą i najdoskonalszą maścią wyciągającą. Działa gładko i bez bólu, usuwa wszelkie obce części z ran. Niezbędna dla turystów, kolarzy, jeźdźców. 2 słoiki kor. 3.50. pocztą opłatnie.

Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thierry'ego w **Pregrada** koło **Rohitsch-Sauerbrunn.**

Ostrzega się przed naśladownictwami i zwraca się uwagę na markę ochronną jak obok. Polecenia godny w podróży.

Skład główny dla Galicji w aptece **Z. RUCKERA** we **Lwowie.**

Tysiące lekarzy w kraju i zagranicą wypróbowali i polecają
Lovacrin wodę do włosów

w wylusieniu, niedostatecznym poroście brody, słabym poroście włosów pań, wypadaniu włosów i łupieżu.



To ogłoszenie jest szczególnie ważne dla każdego, pań i panów, którzy używali dotychczas bez skutku innych leczniczych środków na porost włosów. Wstrzymuj się oczywiście od wszelkiego zdania o innych środkach, lecz mogą stanowczo zapewnić że „**Lovacrin**“ jest najsukuczniejszym.

Wyrabia się zawsze według słynnego przepisu i przynosi mi codziennie setki uznań. W kilka dni po pierwszym weieraniu rozpoczynają włosy rósć, co postępując dalej tak, że zjawia się zdrowy i bujny porost silnie z zakorzenionych naturalnych włosów. Prócz tego włosy, poroście przez używanie „**Lovacrinu**“ niewypadają.

Mógłbym wypełnić każdą stronę tego dziennika świadectwami, jakie otrzymałem w ciągu ostatnich sześciu miesięcy.

„**LOVACRIN**“ działa w możliwie najkrótszym czasie. Lekki meszek małych ale bardzo silnie porośniętych włosów naprzód się ukazuje, poczem rozwija się z tą samą siłą jak u młodego zdrowego człowieka.

„**LOVACRIN**“ używa się przez osoby wszystkich klas społecznych, obu płci i wieku. Wiele z bardzo znanych osobistości obecnych czasów używało go skutecznie.

Przeszkadza wypadaniu włosów, usuwa łupież, przywraca pierwotną naturalną barwę przedwczesnie zesiwiadłym włosom, usuwa swędzenie i wznieca porost brwi, rzęs, wąsów i brody tudzież na łyszej głowie.

Cena wielkiej flaszki „**LOVACRIN**“ wystarczającej na kilka miesięcy 5 kor., 3 flaszek 12 kor. 6 flaszek 20 kor. Wysyłka za zaliczką pocztową lub za gotówką.

Główny skład we **Lwowie: Jakób Rechen** droguerya ul. **Halicka 18, Piotr Mikolasch** i **Ska** droguerya, **Gabryel Stark** sklep towarów modnych, **Józef Plniesz** apteka **Rynek 29, J. Szrencl** droguerya ul. **Sykstuska 27, Z. Rucker** apteka ul. **Krakowska** — **Ignacy Heschel** apteka w **Gródku.**

M. Feith, Wiedeń VI., Mariahilferstrasse 45.

Tygodnik MÓD i Powieści

Pismo **illustrowane dla Kobiet**

we **Lwowie 3 K.** z przesyłką **3 K. 60 h.**
kwartalnie **3 K.**, pocztową **3 K. 60 h.**

Tygodnik MÓD i Powieści pomieszcza: powieści, nowele, sprawozdania, krytyki literackie, artystyczne i teatralne, korespondencje, kroniki tygodniowe i t. d. W każdym numerze dział praktyczny p. t.:

Poradnik dla Kobiet obejmujący rady i wskazówki z dziedziny higieny, pedagogiki, gospodarstwa domowego etc.

Co tydzień rycina kolorowana MÓD Paryskich

nie zależnie od stałego dodatku z wzorami mÓD i robót kobiecych. Co miesiąc **WIELKA TABLICA Z KROJAMI** i korespondencja z **Paryża.** Kilka razy do roku

Formy z bibułki.

Redaktor **Jan Skiński.**

EKSPEDYCJA: Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Papier z fabryki papieru **Braci Fiałkowskich.**